Jest środek MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Radomiu Zbiory BG

Redakcja i Administracja Radom, ul. Żeromskiego 64 tel. 14-30 i 15-90. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakc. Wydaje: Sp. Wyd. „Czytelnik".

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ

ŻYCIE RADOMSKIE

Prenumerata miesięczna zł 4.50, zamiejsc. 4.50. Prenumeratę przyjmuje PKP „Ruch", Warszawa. Konto PKO I-4601. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3.— za 1 mm, specjalne zł 12.— za wiersz. Konto PKO I-717/116.

Nr 85 (2639) B WTOREK, 8 KWIETNIA 1952 ROKU CENA 15 gr

Szlachetny dar ZSRR dla narodu polskiego

Wspaniały Pałac Kultury i Nauki w Warszawie zbuduje Zw. Radziecki własnymi siłami i środkami

Podpisanie umowy między rządem polskim i rządem radzieckim

5 kwietnia 1952 r. w Warszawie w obecności Prezydenta RP podpisana została umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o budowie wysokościowego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Umowę podpisali: z upoważnienia Rządu RP — Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, a z upoważnienia Rządu ZSRR — Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny A. A. Sobolew.

Zgodnie z podpisaną umową, Rząd ZSRR zbuduje w Warszawie siłami i środkami Związku Radzieckiego wysokościowy 28 — 30-piętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki, w którym w myśl życzenia Rządu Polskiego, znajdą swą siedzibę: Polska Akademia Nauk, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, kulturalno-oświatowe organizacje młodzieżowe. Muzeum Przemysłu i Techniki, sale wystawowe, sala kongresowa, sala teatralna i koncertowa oraz kino.

Koszty związane z budową Pałacu Kultury i Nauki bierze na siebie Rząd Zw. Radzieckiego.

W budowie gmachu, który będzie wznoszony przez radzieckich robotników, inżynierów i techników, wezmą udział również polscy robotnicy, inżynierowie i technicy.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Po złożeniu podpisów Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz powiedział co następuje:

Obywatelu Prezydencie!
Panie Ambasadorze!

Uczestniczymy dziś przy podpisaniu umowy między Rządem ZSRR a Rządem RP — umowy szczególnego charakteru — aktu, który mówi o szlachetnym darze Zw. Radzieckiego dla naszej stolicy— dla Polski Ludowej — dla narodu polskiego.

Dar ten, to piękny symbol braterskiej pomocy, jakiej stale we wszystkich dziedzinach naszego życia doznaje Polska Ludowa ze strony Zw. Radzieckiego — dar ten, to piękne zacieśnienie stosunków nowego typu między Polską a Zw. Radzieckim, o których mówił wielki przyjaciel narodu polskiego Towarzysz Stalin przy podpisaniu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy w roku 1945. To piękna manifestacja epoki wieczystej przyjaźni, w którą weszły nasze narody— przyjaźni, opartej na fakcie wyzwolenia Polski przez Zw. Radziecki, na wspólnym interesie obrony pokoju i budownictwa pokojowego, na wspólności ideałów społecznych, budowania ustroju sprawiedliwości społecznej, budowania socjalizmu.

Szczególne ciepło i znaczenie tego daru dla narodu polskiego polega na tym, że jest to pomoc Zw. Radzieckiego w zatarciu śladów strasznych zniszczeń i okaleczeń naszej ukochanej Warszawy, zadanych jej przez zbirów hitlerowskich, którzy chcieli Warszawę zmieść z powierzchni ziemi — że jest to pomoc w zbudowaniu nowej stolicy, piękniejszej i wspanialszej niż kiedykolwiek mogła być i była.

Oto teraz, na przekór siłom zniszczenia i groźby zagłady, niesionej przez imperializm, wyrośnie w naszej stolicy wysiłkiem Zw. Radzieckiego wysokościowy gmach — ozdoba Warszawy — pomnik przyjaźni między naszymi narodami.

Dzieje się to w chwili — i fakt ten ma także symboliczną wymowę, że gdy imperialiści amerykańscy palą i niszczą miasta koreańskie, gdy stają się w swym zwierzęcym zdziczeniu do metod wojny bakteriologicznej — to wówczas ostoja obozu pokoju Zw. Radziecki buduje ze swych środków w darze dla narodu polskiego Pałac Kultury i Nauki Polskiej.

Będzie to ośrodek promieniowania polskiej myśli badawczej — siedziba godnych spadkobierców najszczytniejszych tradycji nauki polskiej, spadkobierców Kopernika, Staszica, Śniadeckich, Curie-Skłodowskiej — tysięcy badaczy, tysięcy ludzi nauki w służbie narodu!

Będzie to ośrodek upowszechniania i rozwoju polskiej kultury, która kontynuuje piękne tradycje Kochanowskiego i Modrzewskiego, Mickiewicza i Dembowskiego, Waryńskiego i Dzierżyńskiego.

Będzie to ośrodek naszej młodzieży, rosnącej w atmosferze wolności, w atmosferze zdrowia moralnego, w atmosferze bezgranicznej ofiarności dla Ojczyzny, dla jej siły i wielkości, w atmosferze międzynarodowej solidarności, w atmosferze przyjaźni z miłującymi wolność i pokój narodami Związku Radzieckiego.

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciu: W obecności Prezydenta RP umowę podpisują Premier Cyrankiewicz i Ambasador Sobolew. *Foto. CAF*

Pismo Prezydenta Bieruta do Józefa Stalina

Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Józefa Stalina pismo następującej treści:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR TOWARZYSZA J. W. STALINA

W imieniu Rządu Polskiego i całego narodu polskiego proszę przyjąć wyrazy naszej gorącej wdzięczności za przyjacielski i szlachetny dar Rządu Radzieckiego — budowę monumentalnego Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie.

Wspaniały gmach wysokościowy, który ludzie radzieccy — robotnicy, technicy, inżynierowie i architekci — wzniosą w samym sercu zburzonej przez wandalów faszystowskich Warszawy, będzie po wsze czasy pomnikiem braterskiej troski o inne narody, po raz pierwszy w historii ludzkości realizowanej przez narody radzieckie, będzie symbolem niewzruszonej i scementowanej po wieki przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, będzie pomnikiem szlachetności i wielkości narodu rosyjskiego i całej zgodnej rodziny narodów ZSRR, będzie pomnikiem wielkiej epoki stalinowskiej, jej nieprzebranych sił i jej niezwyciężonych idei.

Budowa Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie — wymowne świadectwo twórczej pracy i pokojowych dążeń Związku Radzieckiego — jeszcze bardziej wzmoże zapał całego narodu polskiego do dalszej ofiarnej pracy w imię pokojowego budownictwa i obrony pokoju przed zbrodniczymi planami podżegaczy wojennych.

Niech żyje WIELKI ZWIĄZEK RADZIECKI!

BOLESŁAW BIERUT

Słowa Stalina natchnęły ludzi do wytrwałej walki o pokój

PEKIN (PAP). Prasa chińska w dalszym ciągu szeroko komentuje odpowiedzi Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów pism amerykańskich. Ukazujący się w Szanghaju tygodnik „Czanwań" stwierdza w artykule wstępnym, że w odpowiedzi swej J. Stalin raz jeszcze wskazał narodom drogę do zachowania pokoju na całym świecie i do zapobieżenia nowej wojnie światowej. W celu wywołania histerii wojennej — pisze tygodnik — agresorzy imperialistyczni uporczywie twierdzą, że nowa wojna jest nieunikniona, jednakże Stalin demaskuje ich kłamstwa, stwierdzając, że nowa wojna nie jest dziś bliższa, niż była przed dwoma czy trzema laty.

PRAGA (PAP). Pisząc o odpowiedzi Józefa Stalina jako o najważniejszym wydarzeniu ostatnich dni, pismo „Obrana Lidu" stwierdza:

Krótka odpowiedź Stalina wymową swej prawdy znów zadała cios amerykańsko-angielskim politykom reakcyjnym, nawołującym do wojny i usiłującym przekonać swe narody, że wojna ta jest nieunikniona. Dziennik podkreśla, że słowa Józefa Stalina natchnęły miliony ludzi miłujących pokój do dalszej, wytrwałej walki o pokój i przyjaźń między narodami.

BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN z Duesseldorfu, centralny organ KPN, „Freies Volk" poświęcił artykuł wstępny odpowiedzi Józefa Stalina. Dziennik przypomina lutową wypowiedź J. Stalina z 1951 r. wobec korespondenta „Prawdy" o pewności zachowania pokoju, gdy sprawę jego ujmą narody we własne ręce i pisze: Jak dawniej tak i obecnie Stalin ostrzega przed niedocenianiem niebezpieczeństwa wojny, jednakże słowa jego stanowią wyraz mocnego przekonania, że siły pokoju są potężniejsze niż możliwości imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Nawiązując do oświadczenia J. Stalina, iż uważa chwilę obecną za odpowiednią do zjednoczenia Niemiec, dziennik podkreśla: J. Stalin znowu wystąpił jako obrońca narodu niemieckiego i potwierdził to, co ZSRR zaproponował mocarstwom zachodnim w swej nocie w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

BRATERSKI DAR

ZWIĄZEK RADZIECKI wzniesie w sercu Warszawy ogromny, monumentalny gmach o kubaturze ok. miliona metrów: trzydziestopiętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki.

Aby sobie uświadomić wielkość tej budowy, wystarczy stwierdzić, że równa się ona kubaturze całego osiedla mieszkaniowego.

Pałac Kultury i Nauki będzie architektonicznym klejnotem nowej, od fundamentów budowanej Marszałkowskiej — nowej, pięknie i szybko rosnącej Warszawy socjalistycznej.

I będzie to od spiżu trwalszy, światłem sztuki i wiedzy promieniujący, życiem pulsujący pomnik przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i narodu polskiego.

WSZYSTKO w tym gmachu, a raczej w tym kompleksie gmachów mówić będzie o braterstwie polsko-radzieckim — o braterstwie wspólnie przeciw wspólnemu wrogowi przelanej krwi, o braterstwie idei, o braterstwie walki o pokój — wspaniałym językiem kamienia i przestrzeni. Wspaniałym językiem myśli, organizującej przestrzeń w piękny, nowoczesny kształt architektoniczny. I organizującej stosunki między narodami wedle nowego, niezrównanego ładu socjalizmu: na zasadzie serdecznej współpracy oraz niezawodnej pomocy silniejszego.

Szlachetny dar Kraju Rad i Wielkiego Stalina dla stolicy Polski głęboko wzrusza nas wszystkich, którzy w Warszawie słyszymy, jak bije serce Polski i którzy nie wątpiliśmy o jej zmartwychpowstaniu, gdy płonęła podpalona zbrodniczymi rękami von dem Bacha i Bora-Komorowskiego.

JEST w tym fakcie niejako symbol, że w czasie, gdy amerykańscy wskrzesiciele Wehrmachtu szczują Adenauerów i Guderianów przeciw Polsce, rzucają im ziemie polskie na przynętę i zachętę do podjęcia nowego „Drang nach Osten" — że w tym samym właśnie czasie Związek Radziecki, świadomy swej potęgi krzyżującej wszystkie te zbrodnicze plany, przystępuje do budowania w stolicy Polski monumentalnego gmachu. Gmachu służącego rozwojowi nauki, techniki, kultury i sztuki polskiej — gmachu służącego pokojowi.

Jest w tym fakcie niejako symbol, że w czasie, gdy „USA przechodzą z fazy badań do fazy produkcji broni bakteriologicznej" („Washington Post" z dn. 3 bm.) i zwiększają kredyty na tę ludobójczą produkcję i sieją spustoszenie w Korei — Związek Radziecki, mając spokojne poczucie swej niezwyciężonej mocy, przystępuje do wznoszenia w stolicy Polski Pałacu Kultury i Nauki.

Radzieccy architekci i inżynierowie, radzieccy fachowcy i robotnicy, w zgodnej współpracy z polskimi architektami, inżynierami i robotnikami, radzieckie fundusze, radzieckie plany, radzieckie materiały, radzieckie maszyny — będą odtąd w socjalistycznej Warszawie świadczyć co dzień, co godzina, że siły pokoju, że siły przyjaźni, że siły życia są po stokroć potężniejsze od nienawiści kapitalistów, od ludobójczego obłędu kapitalistów, od ich woli zabijania i niszczenia.

DŁUGA jest lista prawdziwie braterskiej pomocy, jaką Kraj Zwycięskiego Socjalizmu niósł Polsce i Warszawie — od pierwszych dni wyzwolenia, od usuwania pierwszych gruzów, od przerzucania pierwszych mostów i uruchomienia elektrowni w strzaskanej Warszawie — po dzisiejszą budowę monumentalnego Pałacu Kultury i Nauki: prawdziwie braterski dar.

Szeroka, ogromna jest skala pomocy radzieckiej, dzięki której w całym naszym kraju rosną nowe fabryki, nowe huty, nowe kopalnie, nowe miasta — rośnie młoda, żelazo-betonem opancerzona siła Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

I dlatego właśnie przyjaźń polsko-radziecka doprowadza do brunatnej gorączki amerykańskich wspólników Kruppa i Guderiana.

I dlatego właśnie przyjaźń polsko-radziecka, której nowym ogniwem jest wspaniały dar ZSRR i Stalina dla stolicy Polski — stanowi źródło ufności, źródło niczym nie zmąconej pewności, z jaką naród nasz buduje swoją Warszawę, swój kraj, swoją przyszłość.

B.W.

Łuna martenów nad stolicą

Rośnie „Huta Warszawa"

Do wielkich inwestycji Warszawy, do rozwoju socjalistycznej Stolicy dołącza się nowa, potężna pozycja — Huta Warszawa. W granicach Wielkiej Warszawy wyrośnie hutniczy zespół przemysłowy. Budowa, umiejscowiona w planie 6-letnim, posiada już odpowiednie kredyty i sztab związanych z nią ludzi. Powołano dyrekcję budowy huty oraz przedsiębiorstwa wykonawcze.

Do prac przy budowie nowego obiektu już przystąpiono i nowy obiekt staje się jedną z takich inwestycji jak Żerań lub Metro.

W ten sposób zrealizowany zostaje jeszcze jeden etap programu nakreślonego w historycznym dla Warszawy, przemówieniu Prezydenta Bieruta, który mówił:

„Wytyczne planu 6-letniego zawierają szeroki program rozbudowy przemysłu w warszawskim Zespole Miejskim. Realizacja tego programu przywróci Warszawie charakter miasta robotniczego, posiadającego poważną liczbę wielkich, nowoczesnych zakładów fabrycznych oraz mocny trzon wielkoprzemysłowej warstwy robotniczej".

*

Z dyrektorem Huty, inż. Jerliczem rozmawiamy w lokalu przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Mówi nam:

Na wybór miejsca wpłynęły przyczyny natury ekonomicznej i społecznej. Warszawa wybrana została dlatego również, że warunki geologiczne i transportowe oraz obfitość wody czerpanej z Wisły, stwarzają korzystne okoliczności.

— Czy sąsiedztwo miasta stanowi ułatwienie?

— Oczywiście tak — stwierdza inżynier — Łatwiej o wykwalifikowanych robotników budowlanych, łatwiej o rozwiązanie takich poważnych problemów, jak np. budowa dróg, zaopatrzenie w energię, budowa systemu wodociągów i kanałów i połączeń kolejowych.

— Kiedy projekt wchodzi w stadium realizacji?

— Jest to kwestia najbliższej przyszłości. Projekt wstępny otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego. Obecnie wykonujemy już wiercenia próbne i pomiary w terenie. Gromadzi się wszystkie elementy techniczne potrzebne do rozpoczęcia wstępnych prac budowlanych.

— Jakie zadania opracowuje dyrekcja budowy?

— W porozumieniu z Biurem Urbanistycznym zajęci jesteśmy ustalaniem planów, koordynujemy prace geologiczne i pomiarowe, które są w toku. Przedsiębiorstwo budowy—główny wykonawca — opracowuje plan mobilizacji ludzi i środków technicznych dla tego nowego, wielkiego przedsięwzięcia.

Tak więc Warszawa zyska wkrótce jeszcze jeden wielki socjalistyczny plac budowy. Obok miasta biur, urzędów, rośnie miasto wielkiego przemysłu, którego wyrazem jest już Żerań.

Huta Warszawy po raz pierwszy w dziejach stolicy w niedalekiej przyszłości rozpłomieni jej niebo łuną pieców hutniczych.

Tadeusz Jackowski

Przyjęcie w Belwederze dla delegacji radzieckiej

5 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podejmował w Belwederze lampką wina członków delegacji radzieckiej przybyłych do Warszawy dla podpisania umowy o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W przyjęciu uczestniczyli członkowie Rządu RP z Prezesem Rady Ministrów na czele.

Przyjazd francuskich pisarzy na obchód rocznicy W. Hugo

5 bm. na zaproszenie Komitetu organizującego obchody 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo przybyli do Warszawy: znany pisarz i publicysta francuski — A. Wurmser oraz pisarz i redaktor naczelny miesięcznika „Europe" — P. Abraham.

Andre Wurmser i Pierre Abraham na lotnisku w Warszawie. *Foto. CAF*

ZSRR zerwał stosunki z rządem Kuby

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

3 bm. charge d'affaires ZSRR na Kubie — Fomin wręczył wiceministrowi spraw zagr. Kuby notę następującej treści:

„Poselstwo ZSRR na Kubie, z upoważnienia rządu radzieckiego, uważa za konieczne oświadczyć co następuje: W związku z tym, iż rząd Kuby odmówił 21 marca br. zezwolenia na wjazd do Kuby kurierom dyplomatycznym Zw. Radzieckiego i pozbawił w ten sposób poselstwo ZSRR na Kubie normalnej dyplomatycznej łączności z rządem ZSRR, gwałcąc ogólnie przyjęte normy dyplomatyczne, rząd radziecki odwołuje charge d'affaires ZSRR na Kubie i zrywa stosunki z rządem Kuby".

Stalin przyjął na audiencji amb. Indii

MOSKWA (PAP). Dnia 5 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Józef Stalin przyjął na audiencji ambasadora Indii, pana S. Radhakrisznana. Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński.

Wieńce na grobie zamordowanego Belojannisa

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten, że ludność grecka dla uczczenia pamięci zamordowanego przez monarcho-faszystowskich siepaczy patrioty i bojownika o wolność i pokój, Belojannisa składa wieńce na jego grobie. Jak donosi dziennik „Proodevtikos Filelefteros" policja grecka aresztuje wiele osób, składających kwiaty.

Gmach-gigant — najwyższy w Polsce budynek Pałac Kultury i Nauki w Warszawie

Wspaniały dar Zw. Radzieckiego dla naszego narodu — Pałac Kultury i Nauki wybudowany zostanie w sercu socjalistycznej Warszawy — na jej nowym największym placu, który powstanie w rejonie zamkniętym ulicami: Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi, Sosnową i Świętokrzyską.

Będzie to gmach-gigant — najwyższy w Polsce budynek. Z jego najwyższych pięter, z wysokości około 200 m objąć będzie można okiem całą panoramę miasta. Pałac Kultury i Nauki będzie dominował nad całą naszą stolicą, z każdym rokiem bogatszą w nowe gmachy, arterie, place i dzielnice — co dzień piękniejszą Warszawą.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki zapoczątkuje na olbrzymią skalę zakrojone prace związane z budową Centrum Warszawy jutra — stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Powstaną tu w przyszłości dalsze wysokościowce, które stanowić będą oprawę dla Pałacu, trzy i półkrotnie wyższego od najwyższego obecnie gmachu stolicy — Hotelu Miejskiego na placu Wareckim.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki prowadzona będzie przez radzieckich budowniczych w oparciu o ich doświadczenia uzyskane przy wznoszeniu słynnych wysokościowców moskiewskich. Tu — na rusztowaniach budowy — szkolić się będą kadry naszych budowniczych, którym za wzór służyć będzie przodująca, wspaniała radziecka technika i organizacja pracy.

Ponad stolicę, ponad kraj cały wystrzeli w górę wspaniały gmach — symbol rozkwitającej socjalistycznej kultury i nauki, symbol wieczystej przyjaźni obu naszych narodów — kraju zwycięskiego socjalizmu i kraju budującego socjalizm.

Przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych zasadniczym warunkiem współpracy narodów

Dalsza dyskusja na Konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu 5 kwietnia Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza kontynuowała swe obrady. Przewodniczył delegat Wielkiej Brytanii John Boyd-Orr.

Konferencja dokonała wyboru przewodniczących trzech sekcji, a następnie w ogólnej dyskusji zabrał głos przedstawiciel Finlandii K. Waris.

Następnie przemawiał przewodniczący Izby Handlowej ZSRR M. Niesterow.

Radzieckie organizacje handlowe— oświadczył Niesterow — nie odmówią rozszerzenia stosunków z kołami handlowymi i przemysłowymi innych krajów, jeśli stosunki te będą się opierały na wzajemnej korzyści i ścisłym przestrzeganiu przez strony wzajemnych zobowiązań.

Wskutek różnorodności i bogactwa zasobów naturalnych oraz osiągniętego dzięki wysiłkom władzy radzieckiej rozwoju przemysłu i rolnictwa, Związek Radziecki posiada wszystkie niezbędne warunki dla swego rozwoju gospodarczego i dla rozszerzenia stosunków handlowych z innymi krajami. Wartość obrotów towarowych ZSRR z innymi krajami wynosi obecnie przeszło 18 miliardów rubli rocznie, co stanowi trzykrotny wzrost w porównaniu z okresem przed drugą wojną światową.

Niesterow podkreślił, że zredukowanie przez niektóre kraje obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim w ciągu ostatnich kilku lat nie przeszkodziło ZSRR w pomyślnym wykonaniu planów gospodarczych i nie zahamowało nieustannego rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej. Przeciwnie, w niektórych wypadkach produkcja przemysłowa ZSRR przekroczyła w 1951 r. dwukrotnie poziom produkcji z roku 1940.

Radzieckie organizacje handlu zagranicznego mogłyby zakupywać w krajach Europy Zachodniej, kontynentu amerykańskiego, Azji południowo-wschodniej, krajach Środkowego Wschodu oraz w Afryce i Australii te towary, które kraje te zazwyczaj eksportują i sprzedawać tym krajom te towary produkcji radzieckiej, które kraje te interesują, w takich ilościach, że obroty handlowe ZSRR z wymienionymi krajami wyniosłyby w okresie najbliższych dwóch do trzech lat 30 do 40 miliardów rubli czyli 10—15 miliardów rubli rocznie.

Mówiąc o możliwościach zwiększenia obrotów handlowych Zw. Radzieckiego z Anglią, Francją, Włochami, Holandią, Belgią, Finlandią, Niemcami zachodnimi, St. Zjednoczonymi, krajami Ameryki Łacińskiej, Azji Południowo - Wschodniej, Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz z Japonią, Niesterow oświadczył, że pierwszym warunkiem rozszerzenia między narodowych stosunków gospodarczych jest usunięcie wszelkiej dyskryminacji w handlu międzynarodowym.

Nie potrzebuję mówić o tak niedopuszczalnych faktach jak blokada handlowa, zastosowana przez St. Zjednoczone wobec Chin — powiedział Niesterow. Blokada ta jest bezsensownym przejawem agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych. Dezorganizacja handlu międzynarodowego wywołana wyścigiem zbrojeń i polityką dyskryminacji prowadzoną przez koła rządzące niektórych krajów, prowadzi w sposób nieunikniony do pogorszenia sytuacji gospodarczej i do spadku stopy życiowej ludności wielu państw. Wpływa to wszystko nader ujemnie na sytuację gospodarczą krajów słabo rozwiniętych pod względem ekonomicznym i grozi dalszym zaostrzeniem trudności gospodarczych. Konferencja nasza — powiedział Niesterow — powinna się przyczynić do rozszerzenia handlu międzynarodowego, w czym zainteresowanych jest wiele milionów ludzi.

Następnie przemawiali przedstawiciele delegacji Włoch — Sergio Steve, Iranu — Hussein Dariusz, Anglii — lord Boyd-Orr i Pakistanu — Iftihar-ud-Din.

PRZEMÓWIENIE LOUIS SAILLANTA

W imieniu 80 milionów ludzi pracy zjednoczonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych, przemawiał sekretarz generalny Federacji Louis Saillant.

Związki zawodowe — powiedział Saillant — oświadczają tu uroczyście, że popierają wysiłki, przedsięwzięte w celu jak najszybszego przywrócenia normalnych stosunków handlowych między narodami.

Jeśli zagadnienie handlu międzynarodowego interesuje koła przemysłowe, finansowe i handlowe, to interesuje ono także ludzi pracy, którzy widzą w przywróceniu normalnych stosunków gospodarczych i w zlikwidowaniu wszelkiej dyskryminacji w tych stosunkach — nie tylko istotny czynnik podniesienia poziomu życia mas pracujących, lecz także jeden z zasadniczych warunków pokojowego współistnienia narodów i utrzymania pokoju na świecie.

Sekretarz generalny ŚFZZ podkreślił, że naruszenie normalnych stosunków handlowych między poszczególnymi krajami przeszkadza rozwojowi produkcji przemysłowej i rolniczej i przyczynia się do obniżenia poziomu życia ludności wielu państw. Setki milionów ludzi na świecie nie dojadają i pozbawione są możności zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby — powiedział Louis Saillant.

Zaznaczył on następnie, że w krajach kapitalistycznych ceny wzrastają w gwałtownym tempie i przytoczył szereg danych cyfrowych o wzroście bezrobocia. W szeregu krajów— powiedział Saillant — miliony ludzi pracy są pozbawione wszelkich środków egzystencji, a miliony innych utrzymują się jedynie z nędznych zasiłków, wypłacanych bezrobotnym. Przyczyną pogorszenia się warunków bytu wielu narodów jest drastyczna redukcja wydatków na cele socjalne i kulturalne. Wiele krajów zachodnich zbroi się gwałtownie, wskutek czego środki, które powinny służyć podniesieniu stopy życiowej ludności, obracane są na zbrojenia.

Przy hucznych oklaskach zgromadzonych, Louis Saillant wezwał ich, by domagali się od rządów krajów zachodnich ograniczenia wydatków na zbrojenia i obrócenia uzyskanych w ten sposób środków na budownictwo pokojowe i podniesienie poziomu życia ludności tych krajów.

Mówiąc o polityce dyskryminacji, prowadzonej przez rządy niektórych państw zachodnich w stosunkach handlowych z innymi krajami, Saillant oświadczył:

— Usunięcie dyskryminacji w stosunkach handlowych przyczyni się do pełnego wykorzystania zasobów naturalnych, którymi rozporządza każdy naród, do przyspieszenia postępu społecznego i gospodarczego,

WNIOSKI ŚFZZ

W imieniu Światowej Federacji Związków Zawodowych Saillant zaproponował, żeby zalecenia, uchwalone przez Konferencję, opierały się na następujących zasadach:

1) Likwidacja dyskryminacji politycznej i usunięcie przeszkód, stawianych rozwojowi stosunków gospodarczych.

2) Opracowanie planów pokojowego rozwoju produkcji i rozwoju stosunków handlowych, w celu podniesienia dobrobytu narodów.

3) Redukcja wydatków na zbrojenia i obrócenie uzyskanych w ten sposób środków na cele socjalne i kulturalne oraz na podniesienie poziomu życia ludności.

4) Opracowanie zaleceń dla Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ wzywających tę Radę do działania w kierunku rozwoju stosunków handlowych i podniesienia poziomu życia narodów.

Następnie przemawiali przedstawiciele Brazylii — dr Rubens da Amarel, Indii — dr Gyan Czand i Argentyny — Felipe Freyre.

POSIEDZENIE SEKCJI

Po posiedzeniu plenarnym odbyły się inauguracyjne posiedzenia sekcji, na które podzieliła się Konferencja.

Przewodniczący sekcji pierwszej — prof. Oskar Lange oświadczył, że członkowie jego sekcji mają zamiar omówić szereg zagadnień, które można podzielić na trzy grupy: 1) ogólne problemy handlu międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej; 2) techniczne problemy rozszerzenia handlu, obejmujące m. in. warunki długotrwałych porozumień handlowych, wielostronnych umów itd.; 3) możliwości eksportu i zapotrzebowań importowych różnych krajów.

Szlachetny dar ZSRR dla narodu polskiego

(Początek na str. 1)

Proszę Pana Ambasadora o przekazanie wyrazów naszej wdzięczności Rządowi Związku Radzieckiego i osobiście naszemu Wielkiemu Przyjacielowi Towarzyszowi Stalinowi za ten szlachetny dar dla narodu polskiego.

Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje nasz wielki i serdeczny Przyjaciel — Wódz obozu pokoju Wódz postępowej ludzkości Towarzysz Stalin!

Odpowiedź ambasadora Sobolewa

W odpowiedzi Ambasador A. A. Sobolew zaznaczył:

Pozwoli Pan, Panie Premierze, że podziękuję za wyrazy przyjaznych uczuć w stosunku do Zw. Radzieckiego.

Podzielam w całej pełni Pańską opinię o wielkim znaczeniu, jakie mieć będzie umowa o budowie w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki.

Ze swej strony chciałbym wyrazić przekonanie, że podpisana dzisiaj umowa przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju i wzmocnienia przyjaźni istniejącej między narodem polskim a narodami Zw. Radzieckiego.

Niech żyje wieczna i nienaruszalna przyjaźń między Zw. Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

ZE ŚWIATA

◆ LONDYN. W przemyśle włókienniczym Lancashire znajduje się obecnie 70 tys. robotników całkowicie lub częściowo bezrobotnych.

◆ WASZYNGTON. Dep. Stanu USA dał polecenie swemu ambasadorowi w Ottawie, aby wywarł nacisk na rząd kanadyjski i zmusił go do zrezygnowania z dostawy zboża dla głodującej ludności hinduskiej.

◆ MOSKWA. W pierwszej połowie maja br. odbędzie się w Moskwie konferencja wszystkich kościołów i stowarzyszeń religijnych w ZSRR, poświęcona sprawie obrony pokoju na świecie. Na obrady zaproszono szereg wybitnych działaczy kościelnych z zagranicy.

◆ BRATYSŁAWA. Ludność Bratysławy uroczyście obchodziła 7 rocznicę wyzwolenia przez Armię Radziecką. Na grobach żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie miasta, złożono wieńce.

◆ SOFIA. W Sofii podpisano umowę o wymianie towarowej i płatnościach na r. 1952 między Bułgarią a Albanią. Jednocześnie podpisano bułgarsko-albańską umowę o współpracy naukowo-technicznej.

Wyniki losowania obligacji Narodowej Pożyczki

Premie po 250 zł. w losowaniu obligacji Narodowej Pożyczki 3 bm. padły na następujące numery:

90902	90905	90907	90908	90910	90913	90915
90916	90921	90925	90926	90926	90927	90928	90929
90930	90932	90934	90936	90939	90940	90941	90942
90943	90944	90945	90947	90948	90949	90951	90953
90954	90957	90960	90961	90962	90963	90964	90967
90968	90969	90972	90973	90974	90975	90977	90979
90980	90985	90986	90988	90990	90994	90996	90997
90998	90999	223300	223302	223304	223305	223306
223309	223310	223313	223317	223318	223319	223320
223321	223322	223323	223326	223327	223328	223329
223330	223331	223334	223335	223336	223337	223338
223339	223341	223342	223343	223344	223346	223347
223348	223350	223351	223352	223354	223355	223356
223358	223359	223360	223361	223362	223364	223365
223366	223371	223372	223373	223375	223376	223377
223379	223385	223386	223387	223389	223390	223392
223393	223397	223399	239300	239301	239302	239304
239305	239308	239314	239314	239315	239317	239318
239319	239320	239321	239325	239326	239327	239330
239332	239333	239335	239338	239341	239344	239345
239347	239348	239349	239351	239353	239354	239358
239360	239361	239363	239364	239366	239368	239370
239372	239373	239374	239377	239378	239379	239381
239384	239385	239386	239388	239389	239390	239391
239392	239393	239398	241301	241303	241304	241306
241307	241308	241309	241310	241312	241318	241320
241321	241322	241323	241326	241331	241332	241333
241334	241337	241339	241340	241342	241344	241345
241348	241351	241352	241353	241354	241355	241356
241358	241360	241362	241364	241365	241366	241367
241368	241378	241370	241371	241373	241377	241378
241379	241380	241381	241383	241384	241387	241388
241391	241392	241393	241394	241395	241396	241399
252200	252202	252203	252207	252208	252209	252210
252212	252213	252214	252215	252216	252218	252219
252220	252221	252223	252224	252225	252226
252227	252231	252233	252236	252239	252240	252241
252243	252244	252245	252254	252255	252256	252258
252261	252263	252264	252266	252267	252268	252270
252271	252272	252273	252274	252275	252276	252277
252279	252281	252282	252283	252285	252288	252289
252291	252293	252294	252296	252297	252298	289501
289502	289503	289504	289505	289506	289507	289510
289513	289514	289516	289517	289518	289519	289521
289522	289523	289524	289525	289527	289530	289531
289533	289534	289536	289537	289540	289541	289543
289546	289547	289548	289550	289552	289553	289554
289557	289560	289563	289564	289565	289568	289570
289572	289574	289576	289577	289579	289582	289583
289584	289585	289587	289589	289590	289591	289593
289595	289597	289598	362302	362303	362304	362306
362307	367308	362310	362311	362312	362313	362314
362315	362316	362317	362318	362319	362322	362323
362324	362326	362327	362330	362332	362333	362335
362336	362338	362339	362341	362342	362344	362345
362350	362352	362354	362355	362357	362358	362359
362362	362364	362365	362366	362368	362369	362371
362377	362378	362379	362382	362384	362386	362389
362394	362396	352397	36298	362399	398201	398202
398203	398204	398207	398208	398210	398213	398214
398215	398216	398217	398219	398220	398221	398222
398223	398224	398225	398226	398227	398228	398229
398230	398232	398233	398236	398238	398243	398244
398245	398246	398248	398250	398251	398253	398255
398256	398258	398259	398260	398263	398265	398266
398268	398270	398273	398279	398282	398283	398286
398288	398289	398291	398292	398294	398295	398296
398298	398601	398603	398603	398606	398608	398610
398614	398615	398616	398617	398618	398619	398620
398623	398624	398625	398630	398631	398634	398635
398636	398639	398641	398642	398643	393644.

(Dalszy ciąg zamieścimy w numerze wtorkowym.).

212.500 obligacji – na sumę 40.885 tys. zł

Zakończenie pierwszego losowania Narodowej Pożyczki

5 bm. zakończyło się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki. Wylosowano we wszystkich 17 klasach 212.500 obligacji, które zostały premiowane na łączną sumę 40.885 tys. złotych.

Wylosowano:
68 premii po zł 10.000.
272 premie po zł 5.000.
2.550 premii po zł 1.000.
9.010 premii po zł 500.
17.000 premii po zł 250.
183.000 premii po zł 150.

Ponadto wylosowano 212.500 obligacji do wykupu według ich wartości imiennej. Ogółem więc państwo z tytułu pierwszego losowania wypłaci posiadaczom obligacji łączną sumę: 62 miliony 135 tys. zł.

Min. Finansów przystąpiło już do druku tabeli urzędowej, która ukaże się ok. 10 bm. i stanowić będzie podstawę do wypłaty premii i wykupu wylosowanych obligacji. Drukuje się również tabelę przeznaczoną dla subskrybentów, którzy będą mogli sprawdzić, czy posiadane przez nich numery obligacji zostały wylosowane. Tabelę tę wszystkie placówki subskrypcyjne tj. zakłady pracy, wydziały finansowe rad narodowych i gminne rady narodowe będą mogły otrzymać bezpłatnie w placówkach PKO.

Placówki wykupu tj. oddziały i ekspozytury PKO i NBP przystąpią po 10 bm. do wypłaty premii i wykupu wylosowanych obligacji.

Posiadacze wylosowanych obligacji otrzymają przy wypłacie pełną sumę, ponieważ obligacje Narodowej Pożyczki wolne są od wszelkich podatków i potrąceń.

Następne losowanie Narodowej Pożyczki odbędzie się za pół roku tj. 1 października br.

Posiadaczkami obligacji, na które padły premie po 10 i 5 tys. zł są m. in. G. Szymańska i R. Kowalkiewicz, przodujące robotnice z ZPDz. im. Duracza w Łodzi, W. Grabińska, pracownica baru WZG przy ul. Wiejskiej 13 oraz K. Kasprzak — wychowawczyni z Państwowego Domu Dziecka w Soplicowie k.Warszawy.

Ponad 207 tys. warszawiaków w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

6 bm. w Centralnym Klubie TPP-R odbył się VI Okręgowy Zjazd delegatów Towarzystwa z terenu Warszawy. W zjeździe udział wzięli: członek Rady Naczelnej TPP-R — Chajn, przedstawiciel KW PZPR — Daniłowicz, Komitetu Stołecznego SD — pos. Adamowski, wiceprzewodn. Prezydium SRN — Harasimowski oraz przedstawiciele organizacji masowych stolicy. W obradach wziął również udział przedstawiciel WOKS-u sekretarz Ambasady ZSRR w Warszawie — Safirow.

Zjazd powitał w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przedstawiciel KW PZPR — Daniłowicz, podkreślając, że obrady toczą się w dniu, w którym prasa doniosła o wspaniałym darze — symbolu przyjaźni polsko-radzieckiej, jakim będzie gigantyczny Pałac Kultury i Nauki, wzniesiony w Warszawie kosztem i wysiłkiem Związku Radzieckiego. „Jest to jeszcze jeden z niezliczonych dowodów braterskiej pomocy dla Polski Ludowej, jakie od chwili odzyskania niepodległości otrzymujemy od zaprzyjaźnionego Kraju Rad" — oświadczył mówca.

Z kolei głos zabrał przedstawiciel WOKS-u — Safirow, który zwrócił uwagę na wielkie zainteresowanie, z jakim ludzie radzieccy śledzą nasze zdobycze i osiągnięcia.

Ze sprawozdania, wygłoszonego przez przewodniczącego ustępującego Zarządu Okręgu, Budowniczego Polski Ludowej — Michała Krajewskiego, wynika, że Okręg Stołeczny TPP-R wykazał w ostatnim okresie sprawozdawczym poważny wzrost liczby członków; liczy on obecnie 207.461 osób.

Wręczenie sztandarów i odznaczeń przodującym zespołom i robotnikom

Na zakończenie obrad IV Krajowej Narady Budownictwa zebrani podjęli uchwałę, która m. in. zobowiązuje do dalszego rozwijania i pogłębiania współzawodnictwa, prowadzenia pracy na wszystkich budowach w oparciu o operatywne harmonogramy lub plany odcinkowe, co zapewni m. in. rozwój zespołowych form pracy. Uchwała postanawia ponadto objąć wszystkie budowy, bądź to planowaniem dekadowo-dobowym, bądź miesięczno-dekadowym. Na wszystkich kluczowych budowach prowadzony ma być system dyspozytorski. Ze względu na konieczność utrzymania i podniesienia jakości wykonywanych robót, uchwała postanawia wprowadzenie z dniem 1 czerwca br. zasady kontroli i odbioru pracy zarówno międzyfazowej, jak i w końcowym stadium produkcji.

Zebrani postanowili wśród ogólnego entuzjazmu wystosować listy do Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Zwycięskim załogom, brygadom i robotnikom indywidualnym, którym za czołowe miejsca w I kwartale bież. roku we współzawodnictwie o tytuł najlepszej budowy, najlepszej brygady i najlepszego w zawodzie wręczone zostały odznaczenia.

Sztandary przechodnie Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Budownictwa za zajęcie czołowych miejsc we współzawodnictwie w I kwartale br. otrzymały: „Najlepsza załoga Budownictwa Przemysłowego" — załoga chłodni ze Zjednoczenia Olsztyńskiego.

„Najlepsza załoga budownictwa Miast i Osiedli" — załoga budowy Nr 86 Oziemek ze Zjednoczenia Opolskiego. „Najlepsza załoga budowlana w Polsce z — WPB" — załoga budowy Nr 1/105 z oddziału WPB Nr 1 W-wa.

Ponadto wielu czołowych robotników budowlanych obu resortów otrzymało krzyże zasługi, dyplomy i odznaki zasłużonego przodownika produkcji.

Listy do Prezydenta Bieruta z okazji 60 rocznicy urodzin

Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami napływającymi do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały:

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Gliwicach, Ekspozytura PKS w Ciechanowie, Śląski Szpital w Cieszynie, Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego w Gnieźnie, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Gnieźnie, Mazowiecka Wytwórnia Produktów Zielarskich w Kutnie, Elektrownia w Czechnicy, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Okrzei w Łodzi, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Rymarzy w Krakowie, Zakłady Gastronomiczne w Kłodzku, Fabryka Wiecznych Piór w Częstochowie, Częstochowskie Zakłady Materiałów Biurowych, Ostrowieckie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Instytut Syntezy Chemicznej w Oświęcimiu, Kaliskie Zakłady Naprawy Samochodów „Orkan", Fabryka Ostrzy do Golenia w Krakowie, Kamieniogórskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Walcownia w Ostrowcu, Kłodzkie Zakłady Przemysłu Terenowego, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych w Krakowie, Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Olsztynie, Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Leśna", Gliwickie Zakłady Remontu Sprzętu Budownictwa Przemysłowego, Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych, Spółdzielnia Pracy Transportowo-Warsztatowej im. Dzierżyńskiego w Łodzi, Garbarnia nr. 2 w Łodzi, Szkoła Podstawowa w Bowyczynach, Szkoła Podst. nr. 1 w Łęczycy, Szkoła Podstawowa w Kędrzynie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Końskich, Technikum Mechaniczne w Białogardzie, Szkoła Podstawowa w Sławoborzu, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Sopocie, Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Bytomiu, Szkoła Podstawowa nr. 14 w Bytomiu, Średnia Szkoła Zawodowa w Sławie Śląskiej, Szkoła Podstawowa w Byczewie, Szkoła TPD w Żyrardowie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Ząbkowicach, Szkoła Podstawowa w Niwce, Szkoła Podstawowa w Romanowie, Szkoła Podstawowa nr. 2 w Wałczu, Państwowa Szkoła Pielęgniarska we Wrocławiu, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego Nr 3 w Lublinie, Szkoła Podstawowa w Lubrzy, Szkoła Podstawowa Nr 8 w Płocku, Szkoła Podstawowa w Górze Malyczach, Technikum Handlowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Mińsku Maz., Państwowa Szkoła Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu, Szkoła Podstawowa Nr. 1 w Bolesławcu, Szkoła Podstawowa Nr 13 w Bytomiu, Szkoła Podstawowa w Darłowie, Szkoła Podstawowa w Mierzycach, Ogólnokształcąca Szkoła dla pracujących w Warszawie, Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Warszawie, Technikum Handlowe w Bytomiu, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Szkoła Podstawowa w Witkowie, Technikum Statystyczne w Bytomiu, Szkoła Podstawowa w Wyszynie, Szkoła Podstawowa w Skalmierzu, Szkoła Podstawowa w Paprotni, Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Pelplinie, Szkoła Podstawowa w Pyrzycach, Szkoła Podstawowa w Pyrzycach, Liceum dla Pracujących w Przemyślu, Szkoła Podstawowa w Bogucicach, Szkoła Podstawowa w Sypniewie, Szkoła Podstawowa w Pelplinie, Szkoła Podstawowa w Parzęczewie, Szkoła Podstawowa w Piwnicach, Szkoła Podstawowa w Przeradowie, Zasadnicza Szkoła Odzieżowa i Technikum Odzieżowe w Bielsku, Liceum dla Pracujących w Płocku, Wstępny Kurs Pedagogiczny w Płocku, Szkoła Podstawowa Nr 9 w Pabianicach, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Piotrkowie, Szkoła Podstawowa TPD Nr 3 w Wałbrzychu, Szkoła Podstawowa TPD Nr 1 w Łodzi, Uniwersytet Łódzki, Politechnika Łódzka, Akademia Medyczna w Łodzi, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Łodzi, Liceum Pedagogiczne w Zduńskiej Woli, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Prudniku, Szkoła Podstawowa Nr 13 w Szczecinie, Szkoła Ogólnokształcąca TPD w Strzelcach, Szkoła Podstawowa w Sługach, Szkoła Podstawowa w Rzymkowicach, Kurs kroju i szycia w Starachowicach, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego w Strzyżowicach, Technikum Finansowe w Słupsku, Szkoła Podstawowa w Jackowie, Szkoła Podstawowa w Gakówce, Szkoła Podstawowa Nr 3 dla Pracujących w Tomaszowie Maz., Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego i licealnego w Głubczycach, Szkoła Podstawowa Nr 3 w Grodźcu, Liceum Pedagogiczne w Kłodzku, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Bychawie, Szkoła Podstawowa w Komornikach.

Takiego tempa w budownictwie Polska nie znała w swojej historii

Przemówienie wiceprem. Jędrychowskiego na IV Krajowej Naradzie Budownictwa

Drugi dzień obrad IV Krajowej Narady Budownictwa poświęcony był dyskusji nad wygłoszonymi referatami. Na obrady przybył wicepremier Stefan Jędrychowski, który wygłosił obszerne przemówienie, które zamieszczamy w streszczeniu.

Wicepremier Jędrychowski wskazał na wstępie swego przemówienia, że takiego tempa rozwoju budownictwa, jak obecnie, nie znała Polska w swojej historii — takiego tempa rozwoju budownictwa nie znają kraje kapitalistyczne. W roku 1952 nasza produkcja budowlano-montażowa wzrasta o ok. 22 procent w stosunku do roku 1951, a już w tym roku 1951 nie była ona mała.

Wicepremier podkreślił, że przy takim rozwoju budownictwa, przy takim tempie naszego wzrostu muszą być i są trudności, są przeszkody, które trzeba przełamywać. Jasne, że wszystko nie może się odbywać gładko.

W dalszym ciągu przemówienia mówca stwierdza, iż plan na r. 1952 przewiduje, że zatrudnienie w budownictwie wzrośnie o ok. 7,5 procent. Podstawowym czynnikiem wzrostu naszego budownictwa musi być wzrost wydajności i plan zakłada wzrost wydajności o ok. 15 procent. Ten wzrost wydajności ma swoje oparcie we wzrastającej ilości sprzętu budowlanego, importowanego i produkowanego przez nasz przemysł krajowy. Ma on swoje oparcie w nowych postępowych metodach pracy, nowych socjalistycznych metodach organizacji pracy. Ma on swoje uzasadnienie i w tym, że ciągle wzrastają kwalifikacje i umiejętności wielkiej kadry robotniczej, która pracuje na naszych budowach.

Na jedno z czołowych zadań tego roku wysuwa się zagadnienie jakości budownictwa i zagadnienie oszczędności — zagadnienie obniżenia kosztów własnych. Musimy budować coraz więcej, a jednocześnie musimy budować coraz lepiej, coraz taniej. Musimy nauczyć się lepiej wykorzystywać sprzęt maszynowy i na jednostkę produkcyjną zużywać mniej godzin pracy maszyn i sprzętu.

Nieoceniona pomoc Związku Radzieckiego

W tej walce o usprawnienie i o polepszenie pracy w budownictwie wielkim oparciem jest, zgodnie ze słowami tow. Bieruta, przyjaźń Związku Radzieckiego, pomoc Związku Radzieckiego i przykład Związku Radzieckiego.

Od samego początku rozwoju naszego budownictwa doznajemy tej przyjaźni, pomocy i przykładu przodującego na świecie budownictwa radzieckiego. Przytoczę choćby ten fakt, że samych kompletnych wielkich obiektów przemysłowych Związek Radziecki dostarcza nam 57, nie mówiąc o dostawie maszyn i sprzętu dla setek innych obiektów przemysłowych.

W Warszawie mamy np. FSO jako kompletny obiekt dostarczony przez Związek Radziecki. W tym roku rozpocznie się budowa nowego wielkiego obiektu przemysłowego — huty stali szlachetnej w Warszawie, też na podstawie kompletnej dokumentacji i kompletnie dostarczonych urządzeń radzieckich.

Bez pomocy, bez konsultacji, bez dokumentacji radzieckiej byłoby nam trudno zdobyć się w krótkim czasie na budowę metro warszawskiego.

Gmach Przyjaźni

W sobotę została podpisana między ZSRR i Polską umowa, na podstawie której Rząd Radziecki podjął się zbudować jako dar dla Warszawy własnymi siłami i środkami wielki gmach wysokościowy 28 — 30 piętrowy — Pałac Kultury i Nauki.

Gmach ten będzie budowany zasadniczo przez robotników, techników i inżynierów radzieckich, ale w budowie tego gmachu weźmie także udział ok. 4 — 5 tys. robotników polskich, wezmą także udział inżynierowie polscy.

Ten gmach będzie wyrazem najwyższych dotychczasowych zdobyczy najwyższych osiągnięć radzieckiego budownictwa w dziedzinie architektury, w dziedzinie organizacji budowy, w dziedzinie uprzemysłowienia budownictwa, w dziedzinie montażu na placu budowy gotowych, wyprodukowanych metodą przemysłową elementów budowlanych.

Wielkie dzieło pokoju

Budowa Pałacu Kultury i Nauki będzie wielkim dziełem pokoju. Jest dla rzeczą jasną dla całego świata, że zasadniczy wysiłek narodów socjalizmu i demokracji jest skierowany na pokojowe budownictwo, które służy ludziom, które służy polepszeniu doli człowieka, które służy budowie lepszego świata. W krajach imperialistycznych podżegają wojenni mobilizują wszystkie siły i przygotowują swych uczonych do zbrodniczych działań — ostatnio do wojny bakteriologicznej. Kraje kapitalistyczne zbrojąc się, czynią to kosztem pokojowej gospodarki, czynią to kosztem mas pracujących.

W przeciwieństwie do tego, kraje obozu pokoju rozwijają swoją pokojową gospodarkę.

Oczywiście my nie możemy zapomnieć o obronności naszych krajów. Ale różnica polega na tym, że dzięki wielkim rezerwom wydobytym z naszej planowej gospodarki my możemy nie zapominając o obronności kraju, jednocześnie główny swój wysiłek skierować na rozwój pokojowej gospodarki i podniesienie poziomu życiowego mas pracujących.

Obecnie właśnie w Moskwie odbywa się Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza, która obraduje w sprawie rozwoju wymiany międzynarodowej. Gdy najeźdźcy amerykańscy rozlewają w Korei i północnych Chinach wojnę bakteriami, sieją śmierć i zniszczenie — Związek Radziecki wyciąga rękę do narodów całego świata i mówi im: „Zastanówmy się, naradźmy się nad tym, jak można powiększyć dobrobyt ludności, jak można złagodzić kryzys w krajach kapitalistycznych, jak można zapobiec bezrobociu".

I mimo wszelkich wysiłków imperialistów i podżegaczy wojennych narodów świata rozumieją, że Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, Chiny Ludowe reprezentują właśnie walkę o lepszy świat, o bardziej sprawiedliwy świat, że ich linia to jest linia pokoju i linia rozwoju, a linia amerykańskich najeźdźców to jest linia wojny, linia bezrobocia i nędzy.

Rozjeżdżając się z tej narady, towarzysze, musicie pamiętać o tym, że najważniejsza walka o podniesienie produkcji budowlanej, o zwiększenie wydajności pracy, o terminowe oddawanie obiektów, o lepszą jakość wykonania produkcji budowlanej, o obniżenie kosztów własnych — że i ta walka jest wkładem w wielkie dzieło umocnienia pokoju, rozwoju gospodarczego naszego kraju, ludzkości!

KAZIMIERZ BRANDYS

Ludzie dobrej woli

MÓJ POPRZEDNI felieton znalazł się w interesującym sąsiedztwie: na tej samej stronie niedzielnego numeru „Życia Warszawy" redakcja umieściła artykuł Jerzego Rosa p. t. „Karta wyborcza inteligencji". Wiedzą sąsiedzi, na czym kto siedzi — ażeby przysłowiu stało się zadość, przeczytałem ten artykuł od początku do końca, i to z prawdziwą satysfakcją. Autor poruszył temat, o którym rzadko się u nas pisze, a szkoda, bo jest to nie tylko „temat", ale przede wszystkim żywe, wymowne zjawisko naszego życia. Warto o nim pisać, warto i trzeba: sprawa naszej inteligencji pracującej, drogi, jaką odbyła i odbywa, jej przemian i różnorodnych postaw moralnych, politycznych i intelektualnych — jest jedną z kart historii młodego Państwa Ludowego.

NA WIOSNĘ r. 1945 spotkałem w Krakowie profesora S., mojego dawnego wychowawcę z wczesnych gimnazjalnych lat. Szedł ul. Karmelicką w jakiejś połatanej kurcie i plecaku na grzbiecie — inteligencki męczennik okupacji, jeden z tysiąca pielgrzymów w binoklach, którzy oparli się o Kraków po wysiedleńczej włóczędze. Poznał mnie od razu, mimo że w tym czasie stanowiłem 52 kilo żywej wagi, ubrane w burkę i niegolone od trzech dni. Po pierwszych uściskach zaczęliśmy rozmawiać — o czym? Łatwo się domyślić — rozmowa była burzliwa i serdeczna, staliśmy na rogu Karmelickiej, popychani i potrącani, chyba ze trzy kwadranse. „No, czas na mnie! — spostrzegł się w pewnej chwili — niezupełnie mnie przekonałeś, ale rób jak uważasz. Budujcie sobie tę waszą ludową Polskę, ja poczekam. Nie będę przeszkadzał, zawsze należałem do ludzi dobrej woli..." Pożegnaliśmy się, on poszedł na „zupkę" w swoją stronę, ja — także na „zupkę" — w swoją.

Po 7 latach spotkałem jego nazwisko w prowincjonalnej prasie codziennej wśród zobowiązań pracowników naukowych, zaciągniętych dla uczczenia 60-lecia urodzin Bolesława Bieruta. „Winszuję, profesorze..." pomyślałem odruchowo, i przypomniał mi się, tak jak stał wtedy, zgarbiony pod plecakiem, na rogu Karmelickiej, jakby ilustracja do nowej książki narodowego pielgrzymstwa, produkt „apolitycznej inteligencji", żałosny i nięco pocieszny **człowiek dobrej woli.**

Literatura XX w. często używa tego określenia w stosunku do ludzi „niezaangażowanych", ale uczciwych. „Ludzie dobrej woli" — to ci, którzy wykonują swoje obowiązki zgodnie z obywatelskim sumieniem, to humaniści miłujący pojęcie człowieka i ludzkości, to ludzie, którzy nie szkodzą. „Człowiek dobrej woli"... nie stanie się faszystą, „człowiek dobrej woli" nie będzie żył z wyzysku robotnika, „człowiek dobrej woli" każdą ideologię osądzi w swoim sumieniu, w świetle swej subiektywnej moralności i swego patriotyzmu. Nie przyjmie ideologii szerzącej nienawiść do ludzi — co nie oznacza jednak , że stanie się czynnym bojownikiem ideologii walczącej o sprawiedliwość. Nie — „człowiek dobrej woli", w tym nieco literacko-inteligenckim pojęciu, jakie przytoczyłem, rzadko bywa działaczem politycznym, na ogół woli pozostać użytecznym pracownikiem w swojej dziedzinie, a z ideologii przyjmuje najogólniejsze hasła, do których poczuwa się w swej uczciwości: np. hasło walki z rasizmem.

W ciągu 7 lat dziejów Polski Ludowej „ludzie dobrej woli" odbyli wraz z całym narodem potężny kawał historii i w tej chwili znajdują się w szeregach postępu i demokracji. Byłoby błędem i niepowetowaną krzywdą, gdybyśmy zapomnieli o nich. Byłoby czymś więcej niż błędem, gdybyśmy zlekceważyli ich pracę dla kraju, w której nie szczędzą najlepszych wysiłków. Wśród kadr naszej inteligencji dokonuje się nie tylko przemiana pokoleń, przemiany, i to głębokie, zachodzą również w szeregach inteligencji starszej, przedwojennej. Policzmy tylko nazwiska doświadczonych architektów, lekarzy, fizyków i chemików, historyków i matematyków, nauczycieli i fachowców, bez których pomocy życie naszego kraju, kształcenie kadr, odbudowa miast, rozwój nauki i przemysłu — odbywałyby się ze stokroć większym trudem i w powolniejszym tempie.

Na pewno mamy słuszny powód do dumy z tego , że ludzie ci są dziś z nami. Ale i na pewno nie wszystkim przyszło to łatwo. 7 lat temu „człowiek dobrej woli" był zazwyczaj tylko uczciwym fachowcem i w swym pojęciu patriotycznym poczuwał się najwyżej do lojalności wobec państwa ludowego. Jeśli dziś porzucił swą postawę „nieprzeszkadzania" na rzecz twórczej współpracy, pełnej nieraz wyrzeczeń i ograniczeń osobistych — nie łudźmy się, że nastąpiło to automatycznie, bez trudnych przezwyciężeń i walk z wewnętrznymi oporami. Od biernych pozycji liberała-obserwatora do aktywnych stanowisk uczciwego pracownika Polski Ludowej prowadzi ciężka, stroma droga. Jest jedną z cech naszego życia, że nic nie przychodzi w nim łatwo. Każdą przemianę na lepsze opłacamy wielkim trudem, każde osiągnięcie — wymaga wspólnych kosztów, które pokrywamy wszyscy, solidarnie. Za każdy popełniony błąd czy nadużycie — płaci nie tylko ten, który je popełnił, lecz i inni, nie ponoszący za to odpowiedzialności. Każdy zdobyty człowiek — to przyrost w ogólnym bilansie, każdy niesłusznie stracony — to wyrwa, której skutki dadzą o sobie znać.

Dlatego powinniśmy szanować drogę, jaką odbyli w ciągu ostatnich lat ludzie dobrej woli w naszym kraju. Tym razem stawiam to określenie bez cudzysłowu, gdyż człowiek dobrej woli w Polsce Ludowej nie zasługuje na najlżejszy akcent ironii. Przeszedł on swą żmudną, wyboistą drogę, za którą płaciło społeczeństwo zbiorowym wysiłkiem i za którą płacił on sam swą pracą rąk i umysłu, walką świadomości i sumienia. Drogę tę odbywa on nadal wraz z całym społeczeństwem. Nie ma w naszym życiu dróg ukończonych raz na zawsze, nie jest także ukończona droga ludzi dobrej woli, którzy — jak my wszyscy — będą sobie stawiać coraz nowsze i trudniejsze zadania. ✻

I TAK, DROGI PROFESORZE S., okazało się, że wtedy, na Karmelickiej, obaj nie mieliśmy racji. Ty, boś wzruszył ramionami na wzmiankę o Polsce Ludowej, w której zobowiązałeś się tylko „nie przeszkadzać", ja — bo pomyślałem z irytacją, że nic już nikt nie będzie z Ciebie miał — z Ciebie, z Twej erudycji i Twoich binokli.

Obydwaj nie przewidzieliśmy tego, że rację będzie miała Polska Ludowa, która wcześniej czy później obydwóch nas wprzęgnie do wspólnej roboty. Nie przewidzieliśmy tego, że państwo ludowe ma to do siebie, iż narzuca wszystkim uczciwym ludziom moralny nakaz współtworzenia nowego życia — nakaz, od którego uchylają się tylko ludzie złej woli. A Ty nigdy do nich nie należałeś, drogi Profesorze. Uległeś temu nakazowi, i mimo że pewnie niewiele zarabiasz i chodzisz w znoszonym garniturze, mimo że zapewne narzekasz na zebrania, które Ci zabierają każdą wolną chwilę — mimo to dajesz z siebie coraz więcej i będziesz dawał coraz więcej. Bo jesteś człowiekiem prawdziwie dobrej woli, drogi Profesorze S...

Z życiorysu Prezydenta Bolesława Bieruta

Dzieciństwo i młodość

W 1905 r. Bolesław Bierut miał 13 lat. Był uczniem szkoły powszechnej w Lublinie. Tu zamieszkiwali wówczas jego rodzice — Wojciech i Marianna, małorolni chłopi, którzy się przenieśli na Lubelszczyznę spod Tarnobrzegu w Galicji. Klęska powodzi pochłonęła ich dom i gospodarkę w Józefowie i w 1893 r. Wojciech Bierut przeprowadził się z liczną rodziną i skąpym dorobkiem do Lublina, w poszukiwaniu zarobku.

Rok 1905 był rokiem wybuchu rewolucji w carskiej Rosji. Robotnicy polscy szli w pierwszych szeregach rewolucji. Do młodego Bolesława hasła wolnościowe dotarły już w domu. Ojciec jego stale czytywał nielegalne wydawnictwa. Starszy brat Andrzej, robotnik fabryczny, brał czynny udział w ruchu rewolucyjnym. Siostra Antosia również przejęła się ideami socjalizmu. Ta atmosfera, panująca w domu rodzinnym, wywarła wielki wpływ na inteligentnego i czułego na krzywdę ludzką chłopca.

Strajk szkolny

W lutym 1905 r. w szkołach warszawskich zaczęły się strajki uczniów, domagających się szkół z polskim językiem wykładowym. Ta forma udziału młodzieży w ogólnej akcji rewolucyjnej przeniosła się wkrótce na prowincję. W listopadzie do strajku przyłączyła się młodzież szkolna w Lublinie, gdzie również istniały szkoły tylko z rosyjskim językiem wykładowym. Bolesław Bierut opowiada w swych wspomnieniach:

„O wybuchu strajku wiedziałem o jeden dzień wcześniej. Chciałem popisać się większą aktywnością od innych kolegów. Ustalono, że moja klasa pierwsza opuści szkołę i pójdzie na miasto. Dałem hasło do tego, rzucając kałamarz w wiszący na ścianie portret cara. Mój czyn przeciął mi karierę szkolną. Po dwóch tygodniach strajku wróciłem do szkoły, gdzie dowiedziałem się, że za znieważenie portretu cara zostałem wraz z inicjatorami strajku usunięty ze szkoły"...

Taki był chrzest bojowy wielkiego rewolucjonisty. Carską szkołę powszechną 13-letni Bierut zamienił na twardą szkołę walki o wolność i niepodległość.

Drukarz i geometra

Po wydaleniu ze szkoły młody Bolesław poszukuje zajęcia zarobkowego. Musi pomagać rodzinie. Pracuje na budowach nosząc wodę, wapno i cegłę. Pracuje w księgarni jako roznosiciel gazet. Od 1907 r. pracuje w drukarni dziennika w Lublinie, gdzie prędko uczy się sztuki składania i łamania gazety. Po 6 latach pracy w zawodzie drukarskim nęci go propozycja wyjazdu na wieś w charakterze pomocnika geometry. Związany przez rodzinę ze wsią, interesuje się zawsze dolą chłopa, teraz ma możność z przyrządami mierniczymi wędrować przez różne okolice, poznając ciężkie warunki życia chłopów polskich, uginających się pod brzemieniem podwójnego ucisku: społecznego i narodowego.

Pracę zawodową łączy młody Bierut harmonijnie z pracą społeczną i samokształceniem. Już w 1907 r. uczestniczy w tajnym kółku młodzieży wolnomyślnej i współpracuje w pisemku młodzieżowym noszącym symboliczny tytuł „Wyzwolenie", w którym ogłasza swe artykuły oraz wiersze. Jest to okres po rozłamie w PPS. Istnieje już jako odrębna partia PPS-Lewica, partia rewolucyjna, partia współpracująca z SDKPiL. W mieszkaniu Bieruta odbywają się zebrania grupy młodzieży socjalistycznej, sympatyzującej z PPS-Lewicą.

W PPS-Lewicy

Jedną z legalnych placówek, wykorzystywanych przez SDKPiL i PPS-Lewicę dla rewolucyjnej działalności w Lublinie, jest stowarzyszenie „Przyszłość", rozwijające postępową działalność oświatową. Bierut jest bardzo czynny na terenie tego stowarzyszenia, wyróżnia się rozległym oczytaniem — utwory Mickiewicza i Słowackiego zna na pamięć, — poznaje literaturę marksistowską i popularno - naukową. Wkrótce zostaje członkiem partyjnego koła PPS-Lewicy.

W 1913 r. 21-letni Bolesław wyjeżdża do Warszawy, co już od dawna jest jego marzeniem. Pracuje tu jako składacz w drukarni, a jednocześnie zapisuje się na Wolną Wszechnicę i współpracuje z pismem wydawanym przez radykalną grupę chłopską „Zaranie". Niestety, po 8 miesiącach musi wracać do Lublina. We wspomnieniach Bolesława Bieruta czytamy: **„Zarobki moje były za niskie, by się móc utrzymać, a ponadto musiałem pomagać rodzicom".**

Wybuch pierwszej wojny światowej zastaje Bieruta w Lublinie, gdzie bierze udział w pracy propagandowej PPS-Lewicy wśród robotników. Jego poglądy mają oblicze zdecydowanie antywojenne i antyimperialistyczne. Na wniosek Bieruta ukazuje się nielegalna odezwa, wzywająca masy pracujące do przeciwstawienia się wojnie. Żandarmeria rosyjska poszukuje Go jako jednego z kierowników rozwiązanego stowarzyszenia „Przyszłość" i Bierut musi na pewien czas ukryć się na wsi.

Przeciw «socjalistom» cesarza

Po kilku miesiącach wraca do Lublina, już okupowanego przez wojska austriackie. Partie robotnicze SDKPiL i PPS-Lewica przywiązują wielką wagę do rozwoju spółdzielczości spożywców. Najczynniejszym działaczem na tym odcinku staje się Jerzy Bielak — pod takim pseudonimem działa wówczas Bolesław Bierut, unikając poboru do wojska austriackiego.

Jeden z współpracowników Bieruta z tego okresu opowiada:

„Jako jeden z kierowników spółdzielczości lubelskiej, nie wstydził się „czarnej pracy" (objaw wtedy nie często spotykany), brał się za każdą robotę. Gdy było mało ludzi do wykonania pilnej pracy, sam dźwigał worki. Nie „grał" zwierzchnika i dygnitarza, ale był stanowczy i wymagający. Jego zalety zdobyły mu wielki autorytet wśród kolegów i pracowników".

W tym czasie zacieśnia się współpraca między SDKPiL i PPS-Lewicą. Obie te partie prowadzą walkę z oportunizmem i nacjonalizmem i przeciwstawiają się polityce piłsudczykowskich agentów imperializmu austroniemieckiego, a w szczególności prawicowym przywódcom PPS. Na wiecu piłsudczykowskiej PPS w Lublinie, mówcy zachwalają „wspaniałomyślność" Austrii i Niemiec, które gotowe są obdarzyć Polskę aż „autonomią" pod berłem cesarskich Niemiec i cesarsko - królewskich Austro-Węgier. Bierut zabiera głos i rzuca ironiczne pytanie: **odkąd to socjaliści nabrali zaufania do cesarzy?...**

Znów w Warszawie

To śmiałe wystąpienie zwraca uwagę żandarmerii austriackiej, która zaczyna bliżej interesować się Bierutem. Aby uniknąć więzienia, musi Bolesław Bierut opuścić Lublin i ukryć się w małym gospodarstwie wiejskim w Dąbrowicy. Tu pomaga gospodarzom — orze i sieje, kosi i młóci. Po pracy dużo czyta. Chętnie bawi się z dziećmi. Gospodarze jego opowiadają: „Był ulubieńcem dzieci".

Jest rok 1917. Do Polski docierają wieści o Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Bierut umie docenić znaczenie Października. Rwie się do pracy i wkrótce znajduje się znów w Warszawie. We wspomnieniach Jego z 1918 r. czytamy:

„Przewrót rewolucyjny w Rosji wywarł potężny wpływ na podniesienie nastrojów także w polskiej klasie robotniczej... Rewolucja rosyjska deklarowała jasno i wyraźnie prawo narodu polskiego do pełnej niepodległości i samostanowienia o swym losie. Dla każdego Polaka stawało się coraz bardziej jasne, że tylko na gruzach imperialistycznych państw zaborczych Polska może odrodzić swój byt państwowy i narodowy... Podniecenie spowodowane upadkiem znienawidzonego caratu i nadchodzącymi wiadomościami z nowego pola bitwy społecznej, jakiej terenem stała się Rosja, wyraziło się przede wszystkim we wzroście aktywności warszawskiej klasy robotniczej".

Jednym z najbardziej aktywnych działaczy PPS-Lewicy w Warszawie jest Bolesław Bierut, który dostaje coraz bardziej odpowiedzialne zadania partyjne. W październiku i listopadzie 1918 r. SDKPiL oraz PPS-Lewica wychodzą z podziemia nielegalności. Powstają w Polsce pierwsze Rady Delegatów Robotniczych — zalążki nowej władzy robotniczej. Odbywają się liczne wiece i zgromadzenia robotnicze. Bolesław Bierut organizuje wiece, odwiedza fabryki, przemawia, agituje, organizuje dalsze Rady Delegatów.

Logiczny wniosek

Lecz ruch robotniczy w Polsce w tym czasie jest rozbity. Zajadłymi przeciwnikami tworzenia rewolucyjnych Rad Delegatów są piłsudczykowskie elementy z PPS. Rozbijacze z PPS pomagają reakcji zgnębić narastający ruch rewolucyjny. Gdy Bierut wraca z Warszawy do Lublina, by stanąć na czele ruchu spółdzielczego i wziąć udział w pracach Lubelskiej Rady Delegatów, jest świadkiem nowej dywersji prawicowych przywódców PPS. Przecież to właśnie w Lublinie Daszyński rozwiązuje swój pseudo-ludowy rząd i przekazuje władzę Piłsudskiemu.

W grudniu 1918 r. następuje połączenie SDKPiL i PPS-Lewicy — powstaje Komunistyczna Partia Polski. Bierut wyciąga logiczny wniosek z całej swej działalności rewolucyjnej i niepodległościowej, rozpoczętej na ławie szkolnej w 1905 r., i wstępuje do KPP. Komunistyczna Partia Polski była tą partią, która zrealizować miała marzenia młodego Bolesława Bieruta. Była tą partią, która dla syna małorolnego chłopa z Lubelszczyzny stała się uniwersytetem walki o narodowe i społeczne wyzwolenie narodu polskiego. **R. A.**

Czytelnicy zgłaszają poprawki do projektu Konstytucji

Zamieszczamy dziś nadesłane przez Czytelników poprawki do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Oryginały listów zostały przesłane do Komisji Konstytucyjnej.

M. Bawołek, zam. w Siedliskach gm. Bobowa, pow. Gorlice, woj. rzeszowskie proponuje w art. 72 pkt. 3 wyrazy **„jest zakazane"** zastąpić wyrazami **„jest z całą bezwzględnością karane".**

Pkt. 3 art. 72 brzmi:

„Tworzenie zrzeszeń i udział w zrzeszeniach, których cel lub działalność godzą w ustrój polityczny i społeczny albo w porządek prawny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest zakazane."

Feliks Zadębski, zam. w Imielnie pow. Jędrzejów proponuje uzupełnić art. 62, gwarantujący obywatelom prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej, nowym (3-cim) paragrafem o następującej treści:

„Zapewnia się budowanie domów kultury na wsi."

Dr Adam Hełczyński z Krakowa (Przychodnia Specjalistyczna) zaproponował uzupełnienie art. 60, gwarantującego obywatelom prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Paragraf 2-gi tego artykułu, który podaje w dwu punktach środki, służące coraz szerszemu urzeczywistnianiu tego prawa, dr Adam Hełczyński proponuje uzupełnić punktem 3-cim, który brzmiałby:

„3) ochrona bezpieczeństwa pracy przez organizację, podnoszenie, przestrzeganie i kontrolę zdrowotnych oraz technicznych warunków pracy."

POROZMAWIAJMY

Nie powinny być drukowane

Jeśli chcemy skutecznie walczyć z chuligaństwem słownym, to musimy również pamiętać o słowie drukowanym. O tym, co pozostaje „czarne na białym". Często na niechlubną rzeczy pamiątkę.

Pisze nam ob. M. Lerbach:

„...Pozwolę sobie przytoczyć urywek z książki Władysława Machejka pt. „Chłopcy z lasu", którą wypożyczyłam dla mego 16 letniego siostrzeńca z biblioteki zakładowej w biurze, w którym pracuję".

Niestety, przytoczonego urywka, mimo najlepszych chęci, my nie możemy z kolei przytoczyć. Bo, jak określa go nasza Czytelniczka:

„Chyba tu autor zebrał „najbardziej kształcący" zbiór słów słownika polskiego. Przypuszczałam, że tytuł książki winien być odpowiedni dla młodzieży, ale jak natrafiłam na taki urywek, to mnie wprost zatkało. Czy takie urywki nie powinny być wykreślane, tym bardziej, że ciągle mówi się o nieużywaniu słów takich w mowie. Ale skąd młodzież ma się kształcić, jak nie z lektury polskich pisarzy".

Nie wiemy, jakie wydawnictwo ma na swym koncie cytowaną książkę. Nie o tę zresztą jedną książkę i nie o to jedno wydawnictwo tutaj chodzi. Chodzi o zasadę.

Jeśli autor w swym naturalizmie przeholuje — to wydawnictwo winno tego rodzaju niezdrowe porywy utemperować.

Bo słowa, których nie chcemy słyszeć w mowie—nie mogą tym bardziej być drukowane. I tą drogą rozpowszechniane.

(mir-par.)

PRZEKRÓJ TYGODNIA

A jednak wojna nie jest bliższa!

MILIONY ludzi na świecie odetchnęły z ulgą, gdy przeczytały odpowiedzi Stalina na pytania grupy redaktorów gazet amerykańskich. Miliony ludzi ucieszyły się na wieść, że zdaniem Stalina trzecia wojna światowa nie jest dziś bliższa, niż przed kilku laty. Miliony ludzi z radością przyjęły wywiad Stalina jako nowy wyraz pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Wiele zwycięstw światowego obozu pokoju składa się na to, że z roku na rok pogłębia się rozkład w obozie imperialistycznym, a jednocześnie rosną siły i możliwości obrońców pokoju. Wśród czynników decydujących o przewadze sił pokoju nad siłami wojny czołowe miejsce zajmuje światowy ruch obrońców pokoju, gromadzący pod swymi niebieskimi sztandarami coraz więcej ludzi dobrej woli. Najwyższa instancja tego ruchu — Biuro Światowej Rady Pokoju — obradowała w tym tygodniu w Oslo. Przebieg tych obrad, przemówienia wygłoszone podczas sesji i powzięte uchwały są dowodem dalszego wzrostu sił i znaczenia ruchu pokojowego, są potwierdzeniem słów Stalina, które w tym tygodniu obiegły cały świat, dodając ludziom otuchy i wiary w zwycięstwo pokoju.

W imieniu 600 milionów

Centralnym punktem obrad sesji Biura Światowej Rady Pokoju była sprawa wojny bakteriologicznej, rozpętanej przez agresorów amerykańskich w Korei. Na posiedzenie w stolicy Norwegii przybyli Kuo Mo-żo, przewodniczący chińskiego komitetu obrońców pokoju, wybitny uczony i pisarz, oraz Li Gi-en, wysłannik koreańskich obrońców pokoju, przyjeżdżający wprost z frontu w Korei.

Ich wystąpienia na temat amerykańskich siewców dżumy i cholery wywarły wstrząsające wrażenie. Kuo Mo-żo i Li Gi-en powołali się w swych przemówieniach na obszerny materiał faktyczny i dokumentarny, obrazujący ogrom amerykańskich zbrodni w Korei. Przytoczyli liczne głosy prasy amerykańskiej, zachwalające broń bakteriologiczną i ujawniające przygotowania do zastosowania tej nikczemnej broni. Wezwali bojowników o pokój na całym świecie do okiełznania amerykańskich ludobójców.

Apel Kuo Mo-żo i Li Gi-ena poparty został przez wszystkich uczestników sesji w Oslo. W potępieniu zbrodni agresorów imperialistycznych w Korei połączyły się głosy francuskich i rosyjskich, angielskich i polskich członków Biura Światowej Rady Pokoju. Jednomyślnie uchwalona rezolucja żąda zaprzestania wojny bakteriologicznej. Rezolucja stwierdza, że spośród wszystkich wielkich mocarstw jedynie Stany Zjednoczone nie ratyfikowały konwencji międzynarodowej z 1925 r., zakazującej używania gazów duszących i środków bakteriologicznych, i wzywa narody, aby zmusiły wszystkie bez wyjątku rządy do ratyfikowania i przestrzegania tej konwencji.

W związku z rozpoczęciem prac tzw. „komisji rozbrojeniowej" ONZ, w ogólnej rezolucji uchwalonej w Oslo czytamy: „Akcja narodów powinna narzucić zakaz broni masowej zagłady oraz stopniowe, równoczesne i ściśle kontrolowane rozbrojenie". Dotychczasowy przebieg posiedzeń „komisji rozbrojeniowej" w siedzibie ONZ w Nowym Jorku wykazuje, że jedynie delegat radziecki wypowiada się za zakazem broni masowej zagłady (atomowej, chemicznej, bakteriologicznej itd.) i za powszechną redukcją zbrojeń, podczas gdy delegaci USA i innych państw kapitalistycznych wykorzystują forum tej komisji dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej i maskowania obłudnymi frazesami swych przygotowań wojennych.

Znaczenie uchwał powziętych w Oslo polega nie tylko na tym, że znalazły się pod nimi podpisy najwybitniejszych przywódców ruchu pokojowego — wielkich pisarzy, znanych uczonych, poważanych działaczy społecznych. Znaczenie tych uchwał polega przede wszystkim na tym, że stoi za nimi 600 milionów świadomych swych zadań i celów obrońców pokoju. Jak wynika bowiem ze sprawozdania złożonego w Oslo, ponad 600 milionów osób złożyło swe podpisy pod apelem o zawarcie paktu pokoju 5 wielkich mocarstw. Jest to liczba o 120 milionów większa od liczby podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Oznacza to, że w ciągu krótkiego okresu czasu wzrosły o 120 milionów osób zorganizowane szeregi obrońców pokoju, zdecydowanych do walki przeciw garstce podpalaczy świata, przeciw czcicielom bomby atomowej i siewcom bakterii cholery i dżumy.

Porażka Trumana

Człowiekiem odpowiedzialnym za użycie na frontach koreańskich broni bakteriologicznej — jest niewątpliwie Truman. Ten sam Truman, który szczyci się tym, że w 1945 r. polecił zrzucić dwie bomby atomowe na miasta japońskie. Ten sam Truman, który od 7 lat wiernie realizuje wszystkie dyrektywy, przekazywane mu przez prawdziwych władców Ameryki — przez bankierów i właścicieli koncernów z Wall Street.

W tym tygodniu Truman, który stał się symbolem agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego, ogłosił, że nie będzie kandydował podczas najbliższych wyborów w USA w listopadzie r.b. W specyficznych warunkach amerykańskich jest to największa porażka, jaka może spotkać polityka burżuazyjnego. Truman zrezygnował bowiem nie dlatego, że nie chciał już więcej zajmować intratnego stanowiska w Białym Domu, lecz dlatego, że powszechnie wiadomo było, iż wybory przegra. Mocodawcy jego, decydujący o obsadzie stanowiska prezydenta USA, uznali wobec tego, że Truman nie powinien więcej kandydować. Ich zdaniem kandydat Partii Republikańskiej, gen. Eisenhower, z większym powodzeniem będzie mógł wykonywać zadania, powierzone mu przez Morganów, Rockefellerów i Du Pontów.

Prasa amerykańska uważa, że wybór Eisenhowera jest „niemal pewny" i powołuje się na „popularność" generała w Stanach Zjednoczonych. Warto wobec tego przypomnieć, że „sława" Eisenhowera w Ameryce datuje się z czasów, gdy dowodził on wojskami, walczącymi przeciwko faszyzmowi i hitleryzmowi. Dziś „legenda" Eisenhowera jest w USA sztucznie rozdmuchiwana przez burżuazyjny aparat propagandowy, który oszukuje masy ludowe i ukrywa przed nimi, że Eisenhower stoi teraz na czele amerykańsko - hitlerowskiej spółki przygotowującej nową pożogę światową.

Dwie wiadomości z Moskwy

Równocześnie z wiadomościami ze stolic Ameryki i zachodniej Europy, z wiadomościami o przygotowaniach wojennych, o zbrojeniu Wehrmachtu i jego odpowiedników japońskich, o konszachtach „atlantyckich" itd. — ze stolicy ZSRR nadeszły w tym tygodniu dwie wiadomości, świadczące o beznadziejności wysiłków przywódców obozu kapitalistycznego i o bezwzględnej przewadze świata socjalizmu. Mamy na myśli wiadomości o obniżce cen w Związku Radzieckim i o rozpoczęciu w Moskwie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Kolejna piąta obniżka cen oznacza dla 200 milionów obywateli radzieckich dalszy wzrost ich stopy życiowej, oznacza dla całego Kraju Rad dalsze powiększenie jego potencjału gospodarczego, oznacza dla całej ludzkości ukazanie wspaniałych perspektyw planowej gospodarki socjalistycznej. Ludność państw kapitalistycznych, nękana bezrobociem i szalejącą inflacją, z podziwem przygląda się sukcesom gospodarczym ZSRR, a rodziny milionerów, sprawujących władzę w tych państwach, drżą ze strachu, że także „ich" poddani zechcą wkroczyć na drogę, która prowadzi ludzi radzieckich do dobrobytu.

Konferencja Gospodarcza w Moskwie zgromadziła — pomimo wrogiej kampanii amerykańskiego Departamentu Stanu i pomimo presji na ewentualnych uczestników konferencji — ponad 400 delegatów z czterdziestu kilku krajów. Konferencja ta jest wymownym dowodem możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego. I jest zarazem potwierdzeniem słuszności słów Stalina, który w ostatnim wywiadzie stwierdził, że współistnienie dwóch systemów „jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw".

Związek Radziecki od chwili powstania przestrzega tych wymienionych przez Stalina warunków pokojowego współistnienia dwóch systemów. Obóz kapitalistyczny może być do tego zmuszony tylko przez nacisk narodów, walczących o pokój i przeciwstawiających się nowym próbom awantur wojennych.

G. J.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Rychło w czas

Li Syn-man, lubieżny starzec i krwawy sadysta, dawniej — kolaborant faszyzmu japońskiego, dzisiaj — z łaski amerykańskiej marionetkowy prezydent Korei Południowej, oświadczył w Puzanie podczas obchodu 77-lecia swych urodzin:

„W najbliższych wyborach nie będę ubiegać się o stanowisko prezydenta, PONIEWAŻ pragnę poświęcić się pracy dla dobra mego ludu."

Wprawdzie krwawych funkcji marionetki amerykańskiej rzeczywiście niesposób pogodzić z jakąkolwiek myślą choćby o „pracy dla dobra ludu", niemniej jednak nawet w kwaterze gen. Ridgway'a nie ukrywa się, iż refleksja ta przyszła do sędziwego sadysty raczej trochę poniewczasie.

PAL.

W szeregach przodujących naukowców

JEST ICH WIELU

Za oknem zapadał wczesny, kwietniowy zmierzch. Siedzieliśmy naprzeciw siebie, przedzieleni szerokim, wygodnym biurkiem.

Profesor mówił urywanymi zdaniami.

— Cóż ja robię nadzwyczajnego? Po prostu pracuję. Jak każdy. Siedzę w zakładzie, uczę, trochę piszę. Co piszę?

Młodzieńczym ruchem profesor podrywa się z fotela. Wyjmuje z walizeczki stos barwnych rycin i fotografii.

— Będzie ich 170 w III części „Anatomii patologicznej". Rękopis mam już gotowy. Trzeba to było zrobić. Studenci nie mieli przecież podręczników w języku polskim. To jest zresztą już drugie wydanie.

Sięgam po skromne tomiki pierwszego wydania leżące na biurku i czytam w przedmowie Koła Medyków:

„Podziękę za Twój przyjazny uśmiech płynący do nas wraz z Twoim słowem składamy Ci Profesorze w codziennej pracy. Zawsze pamiętać będziemy Twoje słowa, które powiedziałeś delegatom Koła: „Ja tak bardzo lubię uczyć".

*

Profesor stojąc przed oszkloną szafą biblioteczną, na której półkach w żołnierskim ordynku stoją oprawne różnojęzyczne tomiska, mówi półgłosem: „O ileż są dziś lepsze warunki. Proszę — tę książkę — „Technika sekcji zwłok" — wydałem przed wojną własnym kosztem. Nawet koszty mi się nie wróciły. Drugą pracę o „Gruźlicy płuc" wydało Towarzystwo Lekarskie w niewielkim nakładzie.

— Czy tylko w dziedzinie wydawnictw naukowych polepszyły się warunki?

Profesor uśmiecha się swym „przyjaznym uśmiechem".

— Muszę powiedzieć o sobie, że urodziłem się w czepku. Wszystko mi łatwo w życiu przychodziło. Raz jeden tylko prosiłem. W roku 1904, po ukończeniu medycyny z dyplomem „cum maxima laude" o bezpłatną asystenturę w szpitalu.

Otrzymał ją szczęśliwie i w ciągu czterech lat pracował bezpłatnie w Szpitalu Przemienienia Pańskiego u dr Zielińskiego, utrzymując się z korepetycji. Z korepetycji, które od 14 roku życia dawały mu możliwość ukończenia szkoły średniej, a potem uniwersytetu.

Bo, jak ktoś się „w czepku urodzi"...

— A potem to już wszystko jakoś poszło samo. W dwa lata po ukończeniu medycyny, mieszkałem wówczas na Kawęczyńskiej na Pradze, wezwano mnie do pierwszego pacjenta. Długą chwilę stałem pod drzwiami, zanim odważyłem się zadzwonić. Ale udało się. Pacjent, emeryt kolejowy, wyzdrowiał.

Po tym pierwszym pacjencie, zjawili się następni.

Wreszcie w r. 1919 stanowisko adiunkta, a w 1924 r. katedra oraz kierownictwo zakładu anatomii patologicznej. Równolegle profesor piastuje niezliczoną ilość funkcji w rozmaitych towarzystwach naukowo-lekarskich.

Nawet wybuch wojny nie wytrąca profesora z trybu jego zajęć.

Pierwszy bodaj, na terenie całego okupowanego przez hitlerowców kraju, rozpoczyna tajne nauczanie na wydziale medycyny. 541 przeegzaminowanych przez niego studentów, to poważny dorobek pedagogiczny w latach kiedy wykłady i ćwiczenia odbywały się pod stałą grozą niebezpieczeństwa życia dla uczących się, a przede wszystkim dla wykładowców.

— Nie jestem wcale skromny — mówi profesor. — Owszem przyznaję że mam pewne zasługi dydaktyczne. Wykształciłem np. 9 docentów anatomii patologicznej, wówczas kiedy inne katedry wyszkoliły po 1 lub 2 osoby. Anatomia patologiczna to przedmiot deficytowy na rynku lekarskim. Przed wojną specjalizacja w tym zakresie nie dawała żadnych szans. O ile jest teraz łatwiej. Ministerstwo Zdrowia prowadzi obecnie wielką akcję, by przyciągnąć studentów do tej specjalności. W każdym bowiem szpitalu musi być prosektor dla sprawdzania wyników leczenia.

Tu profesor przerywa pogawędkę, by, z gestem dumnego ze swych włości gospodarza, oprowadzić gościa po całym Zakładzie. Pokazuje pracownie lśniące niklem wspaniałych instrumentów i bielą kafelków, sale wykładowe, sale ćwiczeń z długimi szeregami mikroskopów, salkę operacyjną dla zwierząt, pracownię fotograficzną, bibliotekę („sześć lat temu nie miałem ani jednej książki — dziś pełno jest w dziewięciu szafach sięgających sufitu").

— Zakład był spalony doszczętnie — mówi profesor. — A teraz jest odbudowany i ciągle się rozbudowuje. Bardzo się wstydzę, że do lipca 1946 r. nie wierzyłem, iż będę miał zakład. Bo mnie się tak śpieszyło... W tym gmachu mieści się już 6 zakładów, a 2 się budują. Czy przed wojną był do pomyślenia taki rozmach? Niewątpliwie, to wymaga starań ze strony kierownictwa. Samo się nie zrobi. I trzeba robić razem z młodzieżą. A nie tylko z góry nią kierować.

Skarży się dziś wiele osób na rozmaite trudności, a nie widzą, co się robi. Prawda — ciągnie profesor — dziś każdy ma więcej obowiązków, bo ludzi brak. Więc na każdego więcej przypada pracy. I trudności istotnie są. Ale czy wolno się patrzeć tylko ze swego podwórka? Niektórzy chcą już dziś dobrej obsługi lekarskiej, aptekarskiej, komunikacyjnej, zaopatrzeniowej. Mówią: wojna się skończyła. Ale przecież jej skutki zostały, tak jak zostają skutki po ciężkiej chorobie.

Znam takich, którzy na pytanie: co słychać? — mają zwyczaj odpowiadać z żałośliwym wyrzekaniem: eh, źle.

Ja też nieraz wieczorem, po całym dniu harówki myślę sobie — mam już wszystkiego dosyć. A na drugi dzień rano wstaję i zaczynam na nowo. Jedno, na co się uskarżam, to powódź zebrań, które zakłócają tok pracy.

Ktoś nieśmiało zastukał do drzwi.

— To pewno student, któremu poleciłem przyjść wieczorem — profesor zerknął wymownie na zegarek.

*

Przewodniczący Rady Naukowej, specjalista krajowy anatomo-patolog, naczelny redaktor „Polskiego Tygodnika Lekarskiego", członek Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk, członek Komisji Popierania Twórczości Naukowej, członek Warsz. Tow. Naukowego, członek jeszcze paru innych towarzystw naukowych, no i przede wszystkim profesor oraz kierownik Zakładu anatomii patologicznej U.W. — oto pokrótce lista zajęć profesora Ludwika Paszkiewicza.

Profesora-przedstawiciela starej, twórczej inteligencji, który bez wahań włączył się w życie nowej Polski, który zrozumiał i docenił, jak wielkie otwierają się dziś możliwości i zadania przed nauką polską i polskimi naukowcami.

Profesora, który wszystkie swe siły, energię, zapał, całą swoją wielką wiedzę przekazuje rosnącym kadrom, nowej ludowej inteligencji. I który często z większym zrozumieniem — niż dużo młodsi od niego — ustosunkowuje się do trudności dnia dzisiejszego, tej nieuniknionej ceny zniszczeń wojennych i wielkiego budownictwa.

Polska Ludowa oceniając jego wielkie dla kraju i nauki zasługi — odznaczyła w roku ubiegłym profesora Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz odznaką za wzorową pracę w służbie zdrowia.

Takich jak profesor Paszkiewicz, bezpartyjnych przedstawicieli inteligencji twórczej — jest u nas wielu. We wszystkich dziedzinach naszego trudnego, ale bujnego życia.

(mp)

Rozmowa z dyr. Furmankiem

Wielka rzecz wymaga wielkiego wysiłku

...Tak, to dokumentacja dostaniecie w przyszłym tygodniu. Oczywiście, Nowa Huta nie może czekać. Dobrze, dziś przekażemy w teren te instrukcje. Do widzenia.

Po chwili słuchawka spoczywa na widelkach. Ale nie na długo. Zaraz, po Nowej Hucie centrala międzymiastowa łączy Mielec. Znów płyną z Warszawy instrukcje, uzgadniane są terminy, wyjaśniane niejasności.

W gabinecie naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Budownictwa „Południe" od rana do wieczora dzwonią telefony, co chwila wpływają nowe meldunki i zapytania. A dyrektor Stanisław Furmanek cierpliwie i rzeczowo wyjaśnia sprawy. Kieruje wielkim aparatem przedsiębiorstw budowlanych, które wznoszą obiekty na południowym obszarze kraju.

Nazwisko dyr. Furmanka znane jest czytelnikom „Życia". Od dawna już, od 1948 roku pojawiały się informacje o jego pracy. Bo jest to dawny budowniczy pierwszych szybkościowców. Kierowany przez niego zespół murarski zdobył tam I proporzec „Życia Warszawy". Potem był kierownikiem jednego z pierwszych odcinków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, następnie został dyrektorem zjednoczenia budującego największe osiedla w Warszawie — Muranów i Mirów. Ostatnio, od kilku tygodni kieruje Centralnym Zarządem „Południe".

Toczy się teraz w kraju wielka dyskusja na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Posłuchajmy, co mówi Stanisław Furmanek.

Od 14 lat pracowałem na chleb

— Dzieciństwo i młodość miałem takie, jak olbrzymia większość robotniczych dzieci. Od 14 roku życia musiałem już pracować na chleb jako robotnik w Cukrowni w Czereku. Potem ojciec murarz poduczył mnie trochę zawodu. Miałem szesnaście lat, gdy stanąłem do pracy jako praktykant murarski w Warszawie. Zarabiało się grosze. Bezrobocie, wyzysk prywatnych przedsiębiorców — to były rzeczy normalne i wszystkim robotnikom w Polsce kapitalistycznej dobrze znane.

— Tak było do wojny. Po powrocie z obozu, ze Stutthofu od razu zgłosiłem się do pracy — wszystko zaczęło się inaczej, lepiej układać. Budowaliśmy swoje, robotnicze domy.

Pierwsza praca — budowa WSM na Żoliborzu — przyniosła mi wyróżnienie. Zostałem przodownikiem. Na początku 1946 awansowałem na brygadzistę, później zostałem podmajstrym, w 1947 — majstrem. Na Mokotów, na szybkościowiec, poszedłem już jako kierownik odcinka. Potem, na Ochocie organizowałem budowę pierwszych bloków nowego osiedla. MDM, Muranów — to kolejne etapy pracy i kolejne awanse. A przed wojną — wiele lat musiałem czekać na tzw. los szczęścia i dobry humor majstra, nim zostałem samodzielnym murarzem...

Muranów i zorganizowany tam potokowy system robót przyniosły mnie i moim kolegom Państwową Nagrodę w dziedzinie postępu technicznego.

Wiele zmieniło się w moim życiu. Zdobyłem swą pracą stanowisko, które dawniej, w Polsce kapitalistycznej, w ogóle było niedostępne dla robotnika.

Nie jest jeszcze łatwo

Nie zawsze i nie ze wszystkim jest nam w kraju jeszcze łatwo. Wielkie rzeczy, które robimy, nowe fabryki, kopalnie, miasta — to wszystko wymaga od nas wielkiego wysiłku, a nieraz i wyrzeczeń. Nie dla wszystkich starcza mieszkań — mimo, że budujemy ich coraz więcej, za mało produkujemy ładnych i dobrych ubrań, za mało jest mięsa czy tłuszczu. Ale przecież z każdym rokiem produkujemy więcej, rolnictwo już zaczyna przestawiać się na zwiększone zaopatrzenie miast.

Gdy porównamy nasze dzisiejsze materialne troski ze zmartwieniami przedwojennymi, przypomnijmy sobie bezrobocie, groszowe stawki i sklepy pełne towarów... tylko dla bogatych. Dziś w Polsce nikt nie dzieli zapałki na cztery części, z głodu nikt nie umiera ani nie słabnie — a przed wojną ile się o takich wypadkach czytało w gazetach...

— Ja sam — kończy dyr. Furmanek — na tym nowym miejscu dam z siebie jak najwięcej, by Nowa Huta i te wszystkie budowy, które mi powierzono, mogły wyrastać według planu. Bo nasz plan — jego wypełnienie, to właśnie jest droga do powiększania siły Polski — do poprawy naszego bytu.

A projekt Konstytucji i jego wszystkie sformułowania, to właśnie zapewnienie ludziom pracy w Polsce takich warunków, które pozwolą nasze plany wprowadzić w życie.

Rozmowę przeprowadził — dar.

Gdy 60 proc. studentów »lubi« medycynę

Błędy w wyborze zawodu, które się mszczą

Już w najbliższym czasie rozpocznie się, tak jak co roku, rekrutacja kandydatów do szkół wyższych. Kilkanaście tysięcy młodych ludzi, absolwentów szkół ogólnokształcących, zawodowych, słuchaczów Studium Przygotowawczego zapełni dziesiątki różnych wydziałów wyższych uczelni w całej Polsce.

Analiza doboru kandydatów, przeprowadzana co roku, wskazuje na stale podnoszący się poziom przygotowania i wzrastającą dojrzałość młodzieży w wyborze kierunku studiów. Ale z drugiej strony spotyka się jeszcze wiele niedomagań, których źródłem są często zbyt pochopne, nieprzemyślane, młodzieżowe decyzje o wyborze zawodu.

W kilku warszawskich szkołach ogólnokształcących, w klasach przystępujących w tym roku do egzaminów dojrzałości, wizytatorzy szkolni przeprowadzili błyskawiczną ankietę na temat — „Co chcesz studiować na wyższej uczelni?". Zebrano ok. 300 wypowiedzi uczniów. **60 procent uczestników ankiety wybrało jako przedmiot wyższych studiów — medycynę, 30 proc. — studia na Politechnice, a tylko 10 proc. było takich, którzy zdecydowali się na mniej „popularne" studia, jak np. SGPiS, SGGW, geodezję, meliorację, matematykę itp.**

Takie ankiety przeprowadzano poprzednio w kilku innych miastach i dały one podobne wyniki.

Przykład ankiety ze szkół warszawskich, w której 60 proc. wybrało medycynę, nie zastanawiając się poważniej nad swoją przydatnością do tego zawodu i potrzebami Polski — jest znamienny. Dowodzi on, że młodzież nie jest jeszcze dostatecznie zorientowana co do innych kierunków studiów, innych wydziałów na wyższych uczelniach, wydziałów, które są zapominane, a które kształcą fachowców, poszukiwanych przez gospodarkę narodową i cenionych wprost na wagę złota.

Wspomnieć tu trzeba o niedostatecznej ilości zgłoszeń w latach poprzednich na takie kierunki, jak górnictwo, metalurgia, odlewnictwo, włókiennictwo, geodezja, melioracja rolna, zootechnika, matematyka, fizyka, filologia, technologia żywienia zbiorowego, statystyka, pedagogika itp. Po skończeniu tych studiów, absolwenci otrzymują od razu pracę i zdobywają pole do rozwinięcia swych zdolności.

PĘD DO WIELKICH MIAST

Drugą bolączką rekrutacji do szkół wyższych jest **żywiołowy pęd młodzieży do niektórych ośrodków uniwersyteckich, przede wszystkim do Warszawy, a poza tym Krakowa i Poznania.** Natomiast mniejszym zainteresowaniem cieszą się uczelnie w Szczecinie, Toruniu, Lublinie, Częstochowie czy Olsztynie. A przecież w tych miastach łatwiej można zdobyć mieszkanie — jeden z podstawowych warunków dobrych studiów, mieszkanie, o które tak trudno studentom warszawskim.

Innym niedomaganiem doboru kandydatów było kierowanie absolwentów szkół zawodowych na studia niezgodnie z ich dotychczasowym kierunkiem kształcenia. **Kierowano np. absolwentów liceów administracyjno-handlowych na studia techniczne lub medycynę.**

Te wszystkie błędy, które stworzyły właśnie natłok słuchaczy w latach poprzednich na tzw. „kierunkach popularnych" i w „atrakcyjnych" ośrodkach uniwersyteckich — przypłaciło wielu młodych ludzi utratą roku, a nieraz i całkowitym zniechęceniem do wyższych studiów.

TRZEBA USTRZEC PRZED POMYŁKĄ

I tu otwiera się wdzięczne pole do działania dla nauczycieli i wychowawców szkół ogólnokształcących i zawodowych. Młodzieży trzeba dopomóc przy wyborze zawodu. Trzeba stosownie do uzdolnień ucznia, jego zdrowia, zainteresowań, charakteru i postawy życiowej podsuwać mu myśl o najwłaściwszym dla niego zawodzie. Należy przy tym też pamiętać o ogólnych zasadach planowania w kształceniu kadr naukowych i inteligencji technicznej, o popularyzacji studiów tzw. deficytowych, mało znanych, a jednak niezbędnych dla narodowej gospodarki.

Zagadnienie wyboru kierunku studiów przez młodzież powinno stać się przedmiotem stałej pracy wychowawczej, w której głos mieć powinni nie tylko nauczyciele, ale i rodzice. Komitety rodzicielskie i organizacja ZMP-owska muszą ze swej strony pomóc w tej akcji i zapoznać nie tylko młodzież, ale i rodziców z kierunkami, potrzebami i możliwościami wyższego szkolnictwa Polski Ludowej. (Cen)

RADIO

na dzień 8 kwietnia 1952 r. (wtorek)
Na fali 1322 m.

Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00 5.20 Koncert poranny 6.10 Wszechnica Radiowa 6.30 Polskie pieśni 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych 8.20 Utwory Haendla i Mozarta 9.40 Koncert solistów 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Muzyka 10.55 „Nieugięci" — fragm. opow. M. Warneńskiej 11.15 Muzyka i aktualności 11.46 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 13.20 Przerwa 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert rozrywkowy 17.00 Skrzynka ogólna P. R. 17.15 „Pojedowcowe kłopoty" — pog. mgr. K. Guzika z cyklu: „W pracowniach uczonych" 17.25 M. Mussorgski: Obrazki z wystawy w wyk. O. Iliwickiej — fortepian 18.00 „Mikrofonem po kraju" 18.20 Bolesław Bierut — życie i działalność 18.35 Muzyka dla wszystkich 19.05 Koncert 20.30 Naród Pierwszemu Obywatelowi 20.45 Muzyka 21.00 „Za dwadzieścia złotych" — scenka słuchowiskowa J. Łabuza 22.00 Muzyka 22.20 Gra ork. tan.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50 6.15 Muzyka 6.50 Muzyka 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50 Kalendarz radiowy 14.15 Muzyka 14.30 Stylizowane tańce polskie 1510 „Śladami czołgów" — odc. pow. B. Hamery 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 16.45 Radiowy poradnik językowy w oprac. prof. dr W. Doroszewskiego 17.15 Muzyka rozrywkowa 17.45 Naród Pierwszemu Obywatelowi 18.00 Muzyka ludowa 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Fragm. z operetki komp. rumuńskiego Curculescu „Nie było piękniejszego wesela" w wyk. ork. i solistów Państw. Teatru Operetki p. d. Masiniego 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert symf. 21.30 Bolesław Bierut — Życie i działalność 21.45 Pieśni o wiośnie w wyk. chóru Rozgł. Poznańskiej P. R. p. d. L. Szopińskiego 22.05 „Strajk" — fragm. niedrukowanej pow. J. Broszkiewicza 22.20 Gra ork. 22.40 Koncert dawnej muzyki kameralnej.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

11.15 Pieśni pokoju 12.00 Koncert zasłużonego artysty Kriwczenia 14.10 Koncert estradowy 15.45 Romanse kompozytorów rosyjskich 16.30 Nowe utwory kameralne kompozytorów radzieckich 17.20 Ludowa muzyka instrumentalna 18.00 Koncert życzeń dla kołchoźników 18.00 Audycja słowno-muzyczna „Kompozytor Michał Iwanowicz Glinka" 21.15 Pieśni ludowe o bohaterach pracy socjalistycznej 22.35 Utwory Kabalewskiego.

Moskwa II

15.00 „Puszkin w romansach i pieśniach współczesnych" 17.00 Polskie i bułgarskie pieśni w wykonaniu chóru Wszechzw. Radiokomitetu 17.30 Transmisja koncertu z Rygi 18.45 Koncert 21.45 Muzyka lekka 22.25 Koncert estradowy.

Ostatnio wydawnictwa

Nakładem WYDAWNICTWA MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ ukazały się następujące książki:

TOWARZYSZE BRONI. Opowiadania chińskie. Przekład z rosyjskiego Jerzego Olbrichta. Str 85. Cena zł 2,40.

ZDZISŁAW SKOWROŃSKI i JÓZEF SŁOTWIŃSKI — Dwa tygodnie w „Raju". Komedia w trzech aktach. Str. 110. Cena zł 9.20.

JANUSZ PRZYMANOWSKI — Chłopiec znad Wisły. Str. 95. Cena zł 5.

G. PIENIEZKO — Obrońcy Odessy. Tłumaczył z rosyjskiego S. Strumph-Wojtkiewicz. Str. 127. Cena zł 2.70.

HENRYK SIENKIEWICZ — O Ameryce. Str. 111. Cena zł 2.80.

* Z KRAJU *

(obsługa własna)

„KUŹNIA TALENTÓW"

ŁÓDŹ. W gromadzie Boczki w pow. łowickim, w dawnym pałacu obszarniczym uruchomiono Państwowe Ognisko Muzyczne. Zadaniem ogniska jest szkolenie i opieka nad dziećmi, wykazującymi talent muzyczny.

BUDUJE SIĘ MIESZKANIA DLA „PAPIERNIKÓW"

ZIELONA GÓRA. Dla robotników budującej się w Kostrzyniu Fabryki Celulozy i Papieru wykańcza się obecnie już drugi hotel, w którym zamieszka 100 osób. Hotel posiada łazienki, czytelnię i świetlicę. Wykończono także jeden blok mieszkalny, a przy drugim trwają końcowe prace. W każdym z nich będzie ponad 60 mieszkań dwupokojowych z kuchnią i łazienką. W jednej z dzielnic Kostrzynia powstanie specjalne osiedle dla robotników Fabryki Celulozy i Papieru.

MŁODZIEŻ ZBIERA ODPADKI

KRAKÓW. W międzyszkolnym konkursie zbioru odpadków użytkowych brało w woj. krakowskim udział 120 szkół podstawowych. W ciągu jednego miesiąca młodzież zebrała ponad 92 tys. kg złomu żelaza, 18.000 kg materiałów nieżelaznych, 16 tys. 800 kg makulatury, 26.809 butelek, 17.650 kg szkła tłuczonego oraz 168 kg korka.

CHCĄ BYĆ GÓRNIKAMI

WROCŁAW. Komendy SP z terenu woj. wrocławskiego skierowały w rb. spośród licznie zgłaszającej się młodzieży 900 chłopców i dziewcząt do szkół przysposobienia zawodowego. Największa liczba młodzieży zgłasza się do szkół przysposobienia górniczego.

48)

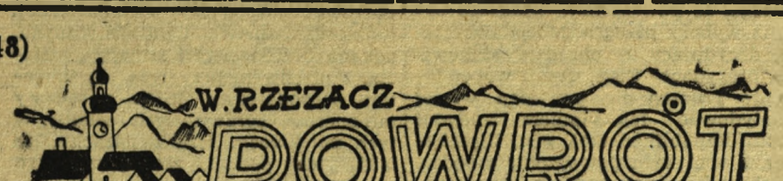

Muchy krążyły koło krów i dokuczały ludziom. Antosz opędzał się, zły. Diabli nadali, myślał, zaraz ich stąd przepędzę. Z krowim zaprzęgiem daleko nie dojadą.

Nagle doleciało do nich echo dalekiego wystrzału. Antosz zerwał się i nasłuchiwał. Niemcy wyprostowali się i podnieśli głowy. Ale już znowu ogarnęła ich cisza. — Co to było? — pytał Antosz sam siebie. Probowała uciec, wygarnął w nią i położył jednym strzałem. Tak — na pewno było. Głowę dam, że mu się z tego zrobiło niedobrze. Trzeba tam iść.

— Możecie się wynosić! — krzyknął do wieśniaków, a sam ruszył biegiem ku oddalonemu wzniesieniu. Zatrzymał się dopiero na wzgórzu, bez tchu i z sercem w gardle. Pot zalewał mu oczy palącą mgłą, przetarł je rękawem koszuli, żeby lepiej widzieć. Daleka droga biegła przed nim niemal prostą linią. Tylko w jednym miejscu wyginała się trochę, jak gdyby ustępując miejsca małej kępie sosen. Nikogo na niej nie widział, ani blisko, ani daleko, dokąd oko sięgało.

Zupełna pustka całej okolicy, zalanej słońcem, zliżającym się do zenitu, poprzecinanej złotymi i zielonymi pasami pól i łąk, pustka cicha i słodka ścisnęła mu serce niepokojem. Z błękitu nieba nadciągnęło nad lasek stado wron i osiadło na koronach sosen. Antosz stał bez ruchu, aż do bólu zaciskając palce na kolbie karabinu. Słyszał podenerwowane krakanie. Gdzie niegdzie, któryś z ptaków wzbijał się w górę, po czym znowu znikał wśród drzew. Antosza ogarnął niepokój. Poprawił automat i pędem ruszył do lasku.

Wydawało mu się iż przystanął dlatego, że już nie miał sił biec dalej, ale w rzeczywistości wzbudziła w nim nieufność ta prześwietlona kępa drzew, zarośnięta na brzegach gąszczem jeżyn i malin. Rdzawe pnie sosen jaśniały w ostrym południowym słońcu, wśród nich bielały trzy czy cztery brzozy, poprzez sinawe igliwie przeświwywało rozgrzane do białości niebo. Zaciszny kąt, nęcący do odpoczynku w upalny dzień. Antosz stał w odległości pięćdziesięciu kroków, wytężał wzrok w kierunku zarośli i zastanawiał się. Lasek pozornie tak nęcący, budził w nim coraz większą nieufność. Gdzie się podział Bohusz Klinek z Elsą Mager? Nagle wydało mu się, że znalazł rozwiązanie. Skoczyła do lasu, próbując kluczyć między drzewami i padła od pierwszego strzału. Nie zabił jej, tylko zranił i teraz tam stoi albo klęczy nad nią i nie wie co robić. To rozwiązanie ulżyło mu i przywróciło energię. Szybko podszedł do brzegu lasku, stanął i zawołał:

— Halo, Bohusz, halo!

Jego głos rozszedł się daleko i zniknął w pustce opuszczonych pól. Na próżno czekał na odpowiedź. Tylko wrony zakrakały niespokojnie, zerwały się i poleciały na drugi koniec lasku.

— Halo, Bohusz, halo!

I znowu nic, cisza. Ogarnął go znowu przykry niepokój, a z niego wykluła się myśl, którą świadomość na razie wzdragała się przyjąć. Patrzył i słuchał, ale nie dostrzegał ani ruchu żadnego, ani dźwięku, prócz krakania wron i ćwierkania polnych świerszczy: Tylko gdzieś bardzo daleko huczał głęboki warkot silnika samochodowego.

Obszedł pierwszą kępę jeżyn, przeskoczył przez rów i znalazł się na skraju wąskiego, rzadkiego lasku. Między pniami drzew było widać pola po drugiej stronie. Trudno byłoby się tu komuś ukryć, chyba żeby się przycisnął do pnia.

Kiedy mijał drugą szeroko zarośniętą kępę jeżyn, natknął się na leżącego Klinka. Spoczywał na prawym boku z nogami podkurczonymi, z lewą ręką skręconą pod ciałem, prawą kurczowo zaciśniętą na klapie zawalanej marynarki. Ktoś zdjął z niego nieprzemakalny płaszcz i wdeptał w ziemię obok leżącego opaskę rewolucyjnej gwardii. Palce zaciśniętej ręki były zawalane krwią.

Antosz klęknął przy nim i wsunął mu rękę pod głowę.

— Bohusz, co ci jest, Bohusz! — zawołał cicho.

W bladej twarzy nie poruszyły się ani zamknięte powieki, ani wargi. Antosz bezradnie rozejrzał się wokoło i w tej chwili uświadomił sobie warkot zbliżającego się samochodu.

Ostrożnie położył głowę Klinka na ziemię i przeskoczył przez rów. Radziecka ciężarówka, jadąca do Klaszterca zahamowała na kilka kroków przed nim. Matwiej Gromow siedzący obok kierowcy wychylił się przez drzwiczki i zawołał:

— Antosz, jak się masz? Co tu robisz?

— Zabili go — odrzekł Antosz.

Okazało się jednak, że Klinek żyje. Miał postrzał z tyłu pod prawą łopatką, kula wyszła przez środek klatki piersiowej. Radzieccy fizylierzy szybko przeszukali lasek, ale nie znaleźli żadnych śladów, prócz miejsca na szosie, gdzie Klinek został postrzelony i gdzie upadł.

Położyli rannego w samochodzie, zabrali Antosza i zawrócili z powrotem do Klaszterca.

— Powiedzcie mi, jak to możliwe, co on robił? — pytał Antosz Gromowa. — Jak mogła się znaleźć za nim i strzelić mu w plecy? Przecież nie miała nic przy sobie.

— A kto mówi, że strzelała Elsa Mager? — odpowiedział Gromow spokojnie.

A kto mówił, że byłoby śmieszne, gdyby dwóch ludzi eskortowało jednego niemiecką lafiryndę? — myślał Antosz. Jeżeli ten chłopak tego nie przeżyje, nie daruję sobie do końca życia!

Rozdział piętnasty.

— Czy ja wiem, co się tam dzieje? — spytał Bagar Antosza i sam sobie odpowiedział:

— Nie wiem. A powinienem wiedzieć. Wystarczy mi jeden wypadek z Klinkiem. Moja wina? Moja. Galczyk ciągle mi to wymawia. Ale ma rację, chociaż mi zawrócił głowę tym swoim krzykiem. Nie należało go słuchać. Widziałem tu na miejscu, jak sprawy stoją i trzeba było zabrać się po swojemu.

— Wina spada i na mnie — powiedział Antosz. — Pożałowałem tych kilku kroków do Klaszterca. Do diabła, gdybym był przypuszczał, że ten chłopak tak się da podejść! Jak to się mogło stać?

Bagar chodził długimi krokami po dawnym gabinecie Röhliga. Jego szerokie ramiona były pochylone do przodu, jakby na nich spoczywał ciężar większy, niż były zdolne udźwignąć. Od czasu do czasu podrywał je do góry, prostował i znowu pochylał. Zatrzymał się przy dużym oknie.

Nad górskiem zboczem stały białe lodowce wielkich obłoków, odwiecznych słońcem i oślepiały wzrok. Przejrzyste smugi dymów rozpływały się nad dachami domów. W żywiczną woń podmuchu wiatrów mieszał się swąd spalonego drzewa. Miasteczko pachniało swymi ogniskami, domowymi, które rzadko kiedy widywały węgiel, pachniało ciepło i swojsko i przerastało do serca. Białe chorągiewki kapitulacji zwisały z poddaszy i łopotały niespokojnie. „Dość tego! Precz ze wszystkiem co chce zatrzymać przeszłość i ciąży nam jak kamień u szyi pływaka. Za leśnym cyplem pojawił się chłopiec pędzący przed sobą dwie łaciate krówki. Cypel lasu, kraniec, chłopiec. Właśnie taki sam cypel lasu, jak ten, gdzie znaleźli Bohusza Klinka. A ty sobie wmawiasz pokój!

(D. c. n.)

ŻYCIE SPORTOWE

Ligowcy wystartowali

3 zwycięstwa, 1 remis i 2 porażki stołecznych drużyn

6 bm. piłkarze rozpoczęli zawody o Puchar ZMP (będące namiastką mistrzostw ligowych), mecze o mistrzostwo II Ligi Piłkarskiej, a poza tym odbyły się zawody kontrolne Ośrodków Szkolenia Kadrowców.

Warszawscy piłkarze walczyli na 6 frontach odnosząc 3 zwycięstwa (CWKS II, Lotnik i Gwardia), jeden remis (Kolejarz) i dwie porażki (Spójnia i Ośrodek CWKS). Najcenniejszym z nich jest zwycięstwo CWKS II. Gwardia walczyła ładne, lecz tempo meczu było zbyt wolne.

Wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Kolejarz Warszawa — Unia Chorzów 0:0

Pierwszy w Warszawie mecz z konkurencji pucharowej rozegrany między Kolejarzem Warszawą a Unią Chorzów przyniósł wynik bezbramkowy. Wynik ten byłby sukcesem dla drużyny Unii, która do Ośrodka Szkolenia Kadrowców oddała najlepszych zawodników i wystąpiła z odmłodzoną drużyną — gdyby nie to, że mecz stał na niskim poziomie. Gra toczyła się pod znakiem przewagi Kolejarza (zwłaszcza do przerwy), w dobrym tempie, jednak słaba gra napadów, nieumiejętność wyrobienia sobie pozycji do zdobycia bramki i brak celnych strzałów sprawiły, iż mecz był nudny. W obu drużynach na wysokości zadania stały formacje obronne.

Kolejarz strzelał częściej niż goście, lecz nieudolnie. Szczytem nieudolności było niewykorzystanie rzutu karnego (po przerwie — Wesołowski) podyktowanego za foul.

Widzów zebrało się 5000

St. Miel.

Wyniki spotkań pucharowych na prowincji

Grupa A

W Bytomiu **Ogniwo** zremisowało z **Gwardią** (Kraków) 1:1 (1:0) po słabej grze obydwu drużyn. Do przerwy lekką przewagę miało Ogniwo, dla którego prowadzenie uzyskał Kępny. Po przerwie inicjatywę przejęła Gwardia, zdobywając wyrównanie ze strzału Gamaja. W Ogniwie wyróżnili się Narloch, Lelonek i Buczma. W Gwardii Wapiennik i Snopkowski.

W Gdańsku — rozegrany w obecności 18 tys. widzów mecz między **Budowlanymi** (Gdańsk) a **OWKS** (Kraków) zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Spotkanie było ładne i stało na niezłym poziomie, chociaż u obu drużyn widać było jeszcze braki kondycyjne. W pierwszej części meczu lekką przewagę w polu mieli Budowlani. Po przerwie lepsi byli krakowianie, którzy krótkimi przyziemnymi podaniami szybciej zdobywali teren.

W drużynie Budowlanych wyróżnił się Kokot II w ataku, środkowy pomocnik Kamzela, obaj obrońcy Lenc i Kurz oraz Gruner w bramce.

W zespole gości najlepiej zagrał środkowy pomocnik Szczykalski oraz Kroczek w ataku.

Grupa B

W Poznaniu. **Poznański Kolejarz** wygrał z **Budowlanymi** (Chorzów) 2:1 (1:0).

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie, jednak rozegrane zostało w szybkim tempie. Poznaniacy będąc zespołem lepszym, wygrali mecz zasłużenie. Wyróżnili się: Lepka w obronie oraz Czapczyk w pomocy. Na wysokości zadania stanęli natomiast obaj obrońcy oraz Janduda. Obie bramki dla Kolejarza zdobył Anioła, honorowy punkt dla Budowlanych strzelił na 6 minut przed końcem gry **Król.**

W Radlinie **Górnik** (Radlin) przegrał z **CWKS** 0:1 (0:1).

Górnicy mieli więcej z gry, ale ich atak nie potrafił wykorzystać szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Zwycięską bramkę dla CWKS zdobył Soporek po szybkiej akcji całego ataku.

Na wyróżnienie w zwycięskim zespole zasłużyli Janeczek, Górski, obrońcy i pomoc.

W Łodzi **Ogniwo** (Kraków) zwyciężyło **Włókniarza** (Łódź) 3:2 (1:1). Bramki dla Ogniwa zdobyli Strojny, Bobula i Majcher, dla pokonanych Paceś i Szymborski.

Jedną z przyczyn porażki drużyny łódzkiej był bramkarz Styczyński, który w fatalny sposób przepuścił wszystkie trzy bramki. Włókniarze mieli więcej z gry i częściej strzelali.

W drużynie łódzkiej wyróżnić należy obrońców Włodarczyka, Pacesia i Barana oraz Hogendorfa i Szymborskiego w napadzie. W Ogniwie dobrze grali Radoń i Strojny w ataku oraz Hymczak w bramce.

II Liga

W rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi, uzyskano następujące wyniki:

Grupa I:

Gwardia (Szcz.) — Gwardia (Bydg.) 1:2, Kolejarz (Bydg.) — Gwardia (Koszalin) 1:1, Kolejarz (Toruń) — OWKS (Toruń) 2:1, Kolejarz (Leszno) — Stal (Gd.) 4:2, Kolejarz (Gd.) — Stal (Pozn.) 0:2.

Grupa II:

Gwardia (W-wa) — Włókniarz (Widzew) 5:0, Spójnia (Tomaszów) — Kolejarz (Olsztyn) 0:2, Włókniarz (Radom) — Gwardia (Białystok) 0:0, Stal (Starach.) — Spójnia (W-wa) 2:1, Włókniarz (Chodaków) — WKS (Lotnik) 1:2.

Grupa III:

Budowlani (Opole) — Stal (Ziel. G.) 7:0, Górnik (Zabrze) — Stal (Sosn.) 0:1, Górnik (Radzionków) — Górnik (Bytom) 2:1, Stal (Lipiny) — Górnik (Knurów) 2:0, Stal (Wr.) — Górnik (Wałbrzych) 1:1.

Grupa IV:

Budowlani (Przem.) — Włókniarz (Chełmek) 2:2, Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Krosno) 2:1, Ogniwo (Częst.) — Włókniarz (Kr.) 1:1, Ogniwo (Tarnów) — Gwardia (Kielce) 2:0, Stal (N. Huta) — OWKS (Lublin) 2:1.

Unia — CWKS 2:1

Drugie spotkanie kontrolne ośrodków treningowych Unii i CWKS rozegrane w Chorzowie stało na bardzo słabym poziomie i wykazało poważne braki kondycyjne obu drużyn. Umiejętności techniczne wszystkich niemal zawodników pozostawiały również wiele do życzenia. Dotyczy to szczególnie linii napadu, w którym jednym pełnowartościowym graczem był **Krasówka.**

Do przerwy przewagę miała Unia. W tym okresie dwie bramki dla drużyny Unii padły ze strzałów **Cieślika.** Bramkę dla CWKS zdobył **Jankowski.**

Po przerwie obydwie drużyny przeprowadziły zmiany w swych składach. W CWKS zabrakło Breitera, a w Unii — Krasówki. Druga połowa gry upłynęła pod znakiem lekkiej przewagi CWKS nie przynosząc zmiany wyniku.

W zespole CWKS najlepszym graczem był **Stefaniszyn** w bramce oraz **Orłowski** i **Korynt**, który zastąpił Orłowskiego. W Unii prócz Krasówki wyróżnili się **Skromny** i **Cebula.**

Oczy na wszechświat

W Ostrowiku pod Warszawą powstaje nowe obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu Warszawskiego. Z takich 4 wież, jak ta na zdjęciu, uczeni będą obserwować przy pomocy najnowocześniejszych przyrządów ruchy gwiazd i wiele innych ciekawych zjawisk zachodzących we wszechświecie (patrz reportaż poniżej).

Astronomowie lubią tylko światło gwiazd

W Ostrowiku powstaje nowoczesne obserwatorium

Ostre, poszarpane krawędzie tego oryginalnego kamienia mają na sobie ślady spalenizny. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że musiał on być wyjęty z pogorzeliska, z wypalonych ruin. Zaciekawienie wzrasta jeszcze bardziej, gdy weźmie się go do ręki. Zaskakuje bowiem kontrast między jego małymi rozmiarami, a stosunkowo dużą wagą. Cóż to za kamień?

Za chwilę zagadka się wyjaśnia. Dr Jan Gadomski, adiunkt Obserwatorium Astronomicznego przy Uniwersytecie Warszawskim, opowiada:

— Trzymał pan w ręku... „ciało niebieskie". To meteor. Waży trzy i pół kilo. Spadł w 1935 r. w okolicy Łowicza. Znalazł go kowal, który chciał z meteora zrobić lemiesze do pługów. Dopiero nauczyciel miejscowej szkoły odesłał go do nas do Warszawy. Jest to cząstka jednej z planet, która nie wiadomo, ile lat temu rozpadła się na skutek jakiegoś kosmicznego kataklizmu.

W IDEALNYM MIEJSCU

Meteor ten oglądaliśmy w Oddziale Obserwatorium Astronomicznego UW, w Ostrowiku, kilkanaście kilometrów za Warszawą. Powstaje tu nowy punkt obserwacji nieba, placówka zajmująca się badaniami naukowymi. Z dala od miejskich świateł, od większych szos, ukryte za lasem i pagórkami, miejsce to jest wprost idealnie wybrane do naukowych obserwacji. Astronomowie bowiem lubią tylko światło gwiazd. Najmniejszy błysk reflektora czy wielkomiejska łuna — to wrogowie nie tylko naukowców, ale przede wszystkim niezwykle czułych na światło aparatów obserwacyjnych, fotograficznych i pomiarowych.

Na razie wyposażenie tego przybytku wiedzy nie jest bogatsze od wyposażenia pracowni Kopernika. Mały drewniany domek o ośmiu izbach — to główna siedziba. Tu lokuje się 22 studentów sekcji astronomii UW., gdy przybywają w końcu każdego tygodnia na obserwacje nieba. Tu też urządzono prowizoryczne pracownie naukowe, profesorskie i asystenckie, ustawiono niezbędne przyrządy, jak zegary, aparaty pomiarowe itp.

Na oszklonej werandzie stoją pękate skrzynie, pełne przyrządów. Niesposób spamiętać ich nazw. Wszystkie służą do obserwacji i pomiarów ruchu gwiazd, siły ich światła i wielu innych zjawisk we wszechświecie. Na razie te wspaniałe przyrządy czekają na miejsce do ich ustawienia.

Kilkaset metrów od dworku, ukryte za niedużym pagórkiem, wznoszą się dwie właściwe wieże obserwacyjne. Zakończone są one kopułami z rozsuwanym dachem. Czerwienią się jeszcze świeżą cegłą, a w środku pachną murarską zaprawą. Roboty zakończono nie tak dawno. W tych wieżach właśnie zmontuje się część przyrządów, leżących teraz w skrzyniach — wielkie reflektory czyli teleskopy, obracane zegarowymi mechanizmami, tak by ruch ich był zgodny z ruchem gwiazd, astrografy, czyli przyrządy zapisujące pomiary i wiele innych. Obok dwu już wybudowanych wież staną wkrótce dwie nowe. Między wieżami wzniesiony będzie piękny, nowoczesny pawilon, mieszczący pracownię dla naukowców.

Oprócz wież obserwacyjnych zaczęto też budowę nowego pomieszczenia o 10 izbach, gdzie będą pokoje na noclegi dla studentów, ich podręczne pracownie naukowe oraz warsztaty reperacyjne sprzętu i aparatów. Natomiast nie wykonano jeszcze najważniejszej dla obserwatorium inwestycji — nie doprowadzono do Ostrowiku prądu, bez którego nie do pomyślenia jest funkcjonowanie skomplikowanych przyrządów i dobra praca naukowa.

Rozbudowa tej placówki na razie utknęła na martwym punkcie. Przeszkodą jest brak kredytów. Skąpe sumy, przyznane poprzednio obserwatorium, dawno już wydatkowano, a nowych jak dotąd nie ma. Komisja Popierania Twórczości Naukowej przy Prezydium Rady Ministrów, która niedawno jeszcze troskliwie interesowała się losem Ostrowika, teraz nie pamięta o nim. Podobnie Polska Akademia Nauk.

ASTRONOMICZNY KOPCIUSZEK

Wrocław, Kraków, Poznań, Toruń mają wspaniałe, bogato wyposażone obserwatoria, które nawiązały kontakty z zagranicą i pracują nad nowymi zagadnieniami naukowymi. Natomiast Warszawa pod względem wyposażenia stoi na szarym końcu.

Wkrótce ma być przywieziony do Polski zamówiony za granicą teleskop, o średnicy soczewki 1,5 m. Będzie to największy teleskop na kontynencie europejskim. Czy otrzyma go Warszawa, Kraków czy Toruń? Wydaje się, że właśnie stolica powinna stać się wzorowym ośrodkiem astronomii, wyposażonym w najlepszy, najnowocześniejszy sprzęt. Tym bardziej, że w Ostrowiku są idealne warunki do obserwacji.

Za szybką rozbudową tego ośrodka przemawiają i inne względy. Przed wojną na Uniwersytecie Warszawskim studiowało astronomię 3—4 słuchaczy. Kończyli oni studia z obawą, czy znajdą potem pracę. Dziś zainteresowanie nauką astronomii wzrosło. Opieka państwa, zapewnienie absolwentom twórczej pracy badawczej w wielu ośrodkach naukowych w kraju sprawiły, że liczba słuchaczy astronomii wzrosła w Warszawie wielokrotnie.

Wykładów astronomii słuchają ponadto na Uniwersytecie także studenci innych sekcji — fizyki, matematyki, geografii — łącznie 200 osób. Nie mają oni dotychczas możliwości do przeprowadzania zajęć praktycznych z aparatami i obserwacji nieba. Ośrodek dydaktyczny — obserwatorium w Ogrodzie Botanicznym w Warszawie — jest już za szczupły.

I te właśnie momenty powinny przemówić do tych, którzy nie pamiętają o pilnych potrzebach warszawskiego obserwatorium. (Cen)

Spartakiada Wojska Polskiego

6 bm. po trzecim dniu Spartakiady Wojska Polskiego w punktacji drużynowej turnieju bokserskiego prowadzi Bydgoszcz — 22 pkt., przed Wrocławiem — 21 pkt. i Warszawą — 18 pkt.

Niedzielne walki pięściarskie były ciekawe i stały na dobrym poziomie technicznym. Zanotowano szereg niespodzianek, jak zwycięstwo w wadze muszej **Justki** (Bydg.) nad Kukierem (W-wa). Niespodzianką była również w wadze piórkowej porażka Strenka (Lotn.) ze **Stanikowskim** (Wrocław). **Soczewiński** (Bydg.) zwyciężył Suszkę (Kraków).

W wadze lekkopółśredniej **Kawczyńczyński** (Bydgoszcz) pokonał Sobkę (Warszawa), a w ciężkiej **Nandzik** (Kr.) zwyciężył ambitnie walczącego Steca.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze półśredniej **Kaźmierczak** (Bydg.) i Kempa (Kr.). Dzięki lepszej technice zwyciężył Kaźmierczak.

Po trzecim dniu turnieju bez porażki są następujący pięściarze: Justka, Woźniak, Kruża, Soczewiński, Kaźmierczak, Franek i Grzelak.

Sukces Węgrów

w czwórmeczu gimnastycznym

W Budapeszcie zakończyły się 4-dniowe międzynarodowe zawody gimnastyczne, zorganizowane z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Węgier. W zawodach startowały drużyny Węgier, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Rumunii.

W zawodach startowali również gimnastycy i gimnastyczki Polski. Z zawodników polskich wystąpili: Gaca, Lesiński, Sobala i Kucjasz oraz gimnastyczki: Świerzy i Horzonek.

Konkurencje męskie: 1) Węgry — 573,45 pkt., 2) CSR — 567,40 pkt., 3) NRD — 535,55 pkt., 4) Rumunia — 486,45 pkt.

Konkurencje kobiece: 1) Węgry I — 454,90 pkt., 2) CSR — 438,00 pkt., 3) Węgry II — 437,50 pkt., 4) NRD — 424,65 pkt., 5) Rumunia — 413, 80 pkt., W konkurencji drużynowej Polacy nie brali udziału.

W punktacji indywidualnej kobiet pierwsze trzy miejsca zajęły zawodniczki węgierskie. Zwyciężyła Korondi — 77,30 pkt. przed Keleti — 76,45 pkt. i Gyniasne — 76,25 pkt.

Z zawodniczek polskich Świerzy zajęła 30 miejsce, zdobywając 70,60 pkt.

W punktacji indywidualnej mężczyzn zwyciężył Pataki (Węgry) 114,05 pkt. przed Danisem (CSR) 113,85 pkt. i Kienosiem (Węgry) 113,60 pkt. Z zawodników polskich najlepiej wypadł Gaca, zajmując 23 miejsce z wynikiem 104,05 pkt.

Gaj i Ogniwo Wrocław mistrzami Polski w tenisie stołowym

W finałowych rozgrywkach indywidualnych o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym startowało czterech zawodników: Dobosz i Ziemba z Ogniwa (Kraków), Gaj (Budowlani Warszawa) i Otręba (Śląsk).

Wyniki poszczególnych rozgrywek przedstawiają się następująco:

Dobosz — Ziemba 3:0 (21:13, 21:17, 21:13),
Gaj — Otręba 3:0 (21:19, 21:14, 21:12),
Otręba — Dobosz 3:0 (21:15, 21:15, 21:6),
Gaj — Ziemba 3:1 (21:8, 21:15, 20:22, 21:18),
Gaj—Dobosz 3:1 (18:21, 23:21, 21:16, 21:14),
Otręba — Ziemba 3:0 (21:14, 21:11, 21:18).

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski w tenisie stołowym na rok 1952 zdobył **Gaj** (Budowlani — Warszawa) przed Otrębą (Śląsk), Doboszem (Ogniwo — Kraków) i Ziembą (Ogniwo — Kraków).

W zawodach tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwa Polski spotkanie o tytuł mistrza rozegrane między **Ogniwem** (Wrocław) a Stalą (Siemianowice) zakończyło się sukcesem drużyny wrocławskiej 6:4.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa): Arbach, Ciupryk — Kawczyk, Robok 2:0 (21:17, 21:13), Rosłan — Kawczyk 0:2 (17:21, 4:21), Ciupryk—Robok 2:0 (21:17, 21:14), Arbach — Plechaczek 2:1 (13:21, 21:15, 21:15), Ciupryk — Kawczyk 2:1 (18:21, 21:16, 21:19), Rosłan — Plechaczek 1:2 (16:21, 21:18, 18:21), Arbach — Robok 2:0 (21:16, 21:7), Ciupryk — Plechaczek 1:2 (12:21, 21:12, 15:21), Arbach — Kawczyk 1:2 (17:21, 21:16, 20:22), Rosłan — Robok 2:0 (21:8, 21:16).

Siatkarze CWKS zwyciężają w Szczecinie

W Szczecinie rozegrano turniej piłki ręcznej z udziałem siatkarzy CWKS, Kolejarza (Toruń) i Kolejarza (Szczecin).

Turniej wygrał CWKS II, zwyciężając Kolejarza (T) 2:0 i Kolejarza (Szcz.) 2:1. Kolejarz (T.) wygrał z Kolejarzem (Szcz.) 2:1.

Gwardia Warszawa — Włókniarz Łódź 48:47

W Łodzi bawiła drużyna koszykarek Gwardii (Warszawa), która rozegrała towarzyskie spotkanie z Włókniarzem (Łódź). Zwyciężyła drużyna warszawska 48:47 (21:26).

Zwycięstwo Roja i Kowalskiej w zjeździe

Przy ciężkich warunkach atmosferycznych, lecz na dobrym śniegu odbył się w Zakopanem bieg zjazdowy o puchar Polskich Kolejek Linowych na trasie z Kasprowego Wierchu do Kuźnic. Długość trasy wynosiła 3.900 m, przy różnicy wzniesień 800 m i 20 bramkach. Startowało 127 zawodników.

Pierwsze miejsce zdobył **Andrzej Gąsienica-Rój** (AZS) 4:48,0 przed Dziedzicem (AZS), Wawrytką II i Płonką.

W konkurencji kobiet najlepsza okazała się **M. Kowalska** (Gwardia), która uzyskała czas 5:41,4, wyprzedzając J. Czech i I. Kozak.

100 zawodników w biegu na przełaj

6 bm. rozegrane zostały w Warszawie na Bielanach lekkoatletyczne biegi przełajowe o mistrzostwo Warszawy. Zawody te były eliminacjami do mistrzostw przełajowych Polski, które odbędą się 23 bm. w Kaliszu.

Na starcie biegów stanęło około 100 zawodników i zawodniczek.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 700 m juniorek **Otrembska** (Budowlani) — 2:35,8; 1200 m seniorek **Przywarówna** (CWKS) — 4:05,02; 1200 m juniorów **Paździor** (Spójnia) — 3:23,02; 3.000 m seniorów **Kuraś** (AZS AWF) — 8:49,0; 6.000 m seniorów długodystansowców — **Czajkowski** (CWKS) — 18:59,4.

Koszykarze Warszawy zwyciężają w turnieju kadrowców

6 bm. zakończył się w Gdańsku II kontrolny turniej ośrodków szkoleniowych koszykówki mężczyzn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Warszawy przed Krakowem, Łodzią, Gdańskiem i Poznaniem. W ostatnim dniu zawodów rozegrano dwa spotkania między Warszawą i Gdańskiem oraz Łodzią i Poznaniem.

Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny **Warszawy** 57:45 (33:16). Koszykarze Warszawy mieli przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. W zespole zwycięzców najlepiej zagrali Kamiński, Zagórski i Złotkiewicz. Z drużyny **Gdańska** wyróżnić należy Lelonkiewicza i Steręgę. Najwięcej punktów dla Warszawy zdobył Kamiński — 18, dla Gdańska Steręga — 21.

W drugim spotkaniu **Łódź** pokonała **Poznań** 64:62 (22:32). Do przerwy Poznań grał skuteczniej i częściej gościł pod koszem przeciwnika. Po przerwie gra się wyrównała. Końcowy zryw koszykarzy Łodzi zapewnił im nieznaczne zwycięstwo. W drużynie Łodzi wyróżnili się Kwapisz i Żyliński, a u pokonanych Kubicki i Młynarczyk.

St. Marusarz wygrywa konkurs skoków w Wiśle

Na Skoczni w Wiśle — Malince rozegrany został otwarty konkurs skoków. Zwyciężył **St. Marusarz**, uzyskując skoki długości 62,73 i 70 m oraz notę 317 pkt. Drugie miejsce zajął Kula — skoki 67,5 i 64,5, nota 302 pkt., 3) Tajner, 4) Kowalski, 5) Raszka, 6) Kłaczek, 7) Wieczorek.

Bilety PKS przed świętami

Przedsprzedaż biletów na linie autobusowe dalekobieżne na okres świąteczny rozpoczęła się 6 bm. Bilety w kierunku Ciechanowa, Płocka, Sierpca, Strzyżewa i Włocławka sprzedawane są: kasa przedsprzedaży nr 1 na Dw Autobusowym przy ul. Chmielnej. Bilety w kierunku Końskich, Błędowa, Ostrołęki, Zwolenia, Goszczyna i Białej Rawskiej sprzedaje kasa przedsprzedaży nr 2 w baraku przed Dworcem Autobusowym. Bilety w kierunku Białegostoku, Ceranowa, Drohiczyna, Gródka, Lublina, Miedznej, Ryk, Łomży, Sterdyni, Sadownego, Strachówki i Sokołowa sprzedaje kasa przedsprzedaży nr 3 w baraku przed Dworcem Autobusowym. Bilety można nabywać indywidualnie i zbiorowo na listy, potwierdzone przez Rady Zakładowe.

6 rekordów padło na basenie bytomskim

W czasie zawodów pływackich, zorganizowanych w Bytomiu dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, pływacy Budowlanych Chorzów i Gwardii (Katowice) ustanowili 6 nowych rekordów Polski.

Sztafeta Gwardii na dystansie 4 × 100 m styl. grzbiet. uzyskała czas 6.42.0. Nowy rekord ustanowiły również **sztafeta Budowlanych** 10 × 100 m st. klas., osiągając wynik 19.02.9 oraz **sztafeta Budowlanych** 4 × 100 m st. mot., która uzyskała czas 7.08,5.

Nowy rekord ustanowił Procel na 100 m na boku wynikiem 1.13,2. Marianski przepłynął 300 m tym samym stylem w 4.14,2. Szósty rekord ustanowiła juniorka Gwardii — **Lesikówna,** przepływając 400 m st. grzbiet. w czasie 7.12,6.

Węgry — CSR 56:51 (26:27) w koszykówce kobiet

W Budapeszcie odbyło się międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet Węgry — Czechosłowacja. Mecz zakończył się zwycięstwem koszykarek węgierskich 56:52 (26:27). Zawodniczki Czechosłowacji prowadziły równorzędną grę przez cały czas spotkania. Węgierki zawdzięczają zwycięstwo lepszej kondycji i dyspozycji strzałowej.

Z drużyny zwycięzców najlepiej zagrała Fekete I. Poza nią wyróżnić należy Blahone i młodą Barany. W drużynie CSR najlepiej wypadła Błahoatowa.

Belgia — Holandia 4:2 (2:2)

W Antwerpii odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Belgii i Holandii.

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Belgii 4:2 (2:2).

O mistrzostwo II Ligi bokserskiej

W Warszawie Gwardia II zremisowała ze Stalą II 10:10. Mecz stał na słabym poziomie. Najlepszym zawodnikiem na ringu był **Rodak** ze Stali.

W Tczewie Spójnia zremisowała z Unią 10:10.

W Starogardzie Kolejarz II zwyciężył Ogniwo 13:7.

Mecze pływaków warszawskich na prowincji

W Szczecinie w towarzyskim meczu pływackim **warszawski Kolejarz** pokonał miejscowego **Kolejarza** 91:62.

W piłce nożnej zwyciężyli również pływacy Warszawy 4:2.

Płynący poza konkursem **Stelmaszyk** GWKS uzyskał na 100 m st. dow. wynik 1:02,1, który jest nowym rekordem okręgu szczecińskiego.

Ciekawsze wyniki spotkania: 100 m st. dow. Rumiński (Warszawa) 1:06,2; 100 m st. mot. Jakubczak (Warszawa) 1:18,8; 200 m st. klas. Adamczewski (Szczecin) 2:59,7; 100 m st. grzbiet. Nowacki (Warszawa) 1:19,2; 4 x 100 m st. zmiennym (Warszawa) 5:14,6.

Kobiety: 100 m st. dow. Werakso (Warszawa) 1:17,5; 100 m st. grzbiet. Fijałkowska (Warszawa) 1:28,2; 3 x 100 m st. zmiennym (Szczecin) 4:45,6.

◆

W Poznaniu AZS (Poznań) zwyciężył **AZS** (Warszawa) 102,77 pkt. Na wyróżnienie zasługuje jedynie wyścig na 100 m st. mot., w którym Zysnarski (Poznań) osiągnął czas 1:18,3.

W spotkaniu piłki wodnej Poznań pokonał Warszawę 14:3.

„Dukat" i „Sport" Nowe gatunki papierosów

W bieżącym miesiącu przemysł tytoniowy wypuścił na rynek szereg nowych gatunków wyrobów tytoniowych. M. in są już w sprzedaży nowe papierosy „Dukat" w cenie 25 gr za sztukę. Poza tym ukazały się na rynku papierosy „Sport". Cena ich wynosi 2.80 za 20 sztuk.

Również w maju ukaże się nowy gatunek specjalnego tytoniu fajkowego „Bosman" w opakowaniach 50 gramowych. Przemysł tytoniowy rozszerzy również asortyment produkowanych cygar. W połowie miesiąca będą w sprzedaży nowe gatunki cygar, a m. in. „Armenia" i „El Aliento".

Dzień Radomia

CHOCIAŻ tydzień temu spadł znów śnieg, a w niedzielę było wiosennie (nie wiemy, jak będzie jutro), mamy coraz więcej nowalijek. W sklepach warzywniczo - owocowych znajdziemy zieloną pietruszkę, rzodkiewkę, koperek i sałatę. Za kilka dni ukażą się w sprzedaży ogórki.

MŁODZIEŻ państwowego technikum finansowego zobowiązała się przepracować 4 dni wolne od zajęć szkolnych, w Wierzbicy.

W BIEŻĄCYM roku, jeśli oczywiście dopisze pogoda, zwiększy się znacznie ilość dostarczonych dla Radomia warzyw i owoców. Zwróci się także baczniejszą uwagę na ich jakość. Specjalni kontrolerzy dbać będą o to, by do konsumenta docierały jedynie zdrowe i świeże warzywa i owoce.

NA PÓŁKACH Domu Książki ukazały się nowe wydawnictwa autorów radzieckich.

WE WSZYSTKICH szkołach w dniu 15 b.m. kończy się trzeci okres nauki.

Z. H.

Jak załoga Kieleckich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego
zrealizowała zobowiązania

Helena Iwańska jest zaledwie od trzech dni sekretarzem rady zakładowej Kieleckich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, a ma już wszystkie sprawy fabryki „w jednym palcu". Pytamy ją o plan marcowy. Sukces odniesiony przez całą załogę — 116,2 procent planu za ten miesiąc, jest naprawdę imponujący. Dokonano tego dzięki energicznej realizacji cennych zobowiązań podjętych na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Zobowiązania te wykonano bowiem w 130 procentach.

POD OPIEKĄ SZOPOWEJ...

Same cyfry jednak niewiele mówią. Najciekawsze jest to, w jaki sposób załoga realizowała swoje zobowiązania i co wpłynęło na tak wyraźne zwiększenie się wydajności pracy.

— Oczywiście pierwszym i decydującym czynnikiem — mówi nam sekretarz rady — **był entuzjazm robotników, którzy w formie przekroczenia normy na każdym stanowisku produkcyjnym miał być podarunkiem na urodziny Prezydenta. Przy podejmowaniu zobowiązań nie zabrakło nikogo. Zobowiązania podjęły również robotnice, które niedawno przyszły do fabryki i nie znając jeszcze udoskonalonych systemów pracy, nie wykonywały normy. Zofia Turek, od niedawna pracująca w KZPrzem. Tłuszczowego w Kielcach, jest właśnie tego przykładem. Opanowanie stanowiska na pakowalni świec było dla niej w pierwszych dniach poważną trudnością. Robiła co mogła, ale „nie wychodziło". Wyrabiała 80, lub w najlepszym wypadku 90 procent normy. W organizacji zetempowskiej łamano sobie głowę. Istna rewolucja zaczęła się jednak dziać od chwili, gdy Zofia Turek podjęła zobowiązanie na cześć urodzin Prezydenta. Dziwiło to wszystkich, a nie rzadko do uszu Zosi dolatywały powątpiewające słowa:**

— Normy nie może wyrobić, a chce podjąć zobowiązanie...

Uśmiechały się przodownice pracy Orczewska i Szopowa. Były wtajemniczone... po prostu wzięły Zosię między siebie i uczyły jej każdej, bardziej skomplikowanej czynności.

— Nie tą ręką bierz świecę... o tak... dobrze...

— Tak zawsze zawijaj kartonik... szybciej pójdzie.

Pod takim fachowym dyktandem... „poszło". Zofia Turek, jedna z najmłodszych robotnic wykonała zobowiązanie i już od tej pory przekracza stale dzienne normy. Starsze koleżanki, brygadzistki pomogły...

DROŻDŻOWNIA NAJWIĘCEJ

Dumne meldunki o wykonaniu zobowiązań przez poszczególne działy KZPTł. sypią się jak z rogu obfitości. **Zaoszczędzono dzięki zobowiązaniom 5111 roboczo-godzin. Octownia zakładów wykonała zobowiązania w 144 procentach, dział drzewny zobowiązał się wyprodukować ponad plan 400 skrzynek, a zrobił 600 i to całkowicie z leżących na placu, bezużytecznych zdawałoby się odpadów.**

Gdy przeglądamy długi arkusz meldunków o wykonanych zobowiązaniach zatrzymujemy się przy najwyższej sumie — 217,6 proc. **Zobowiązania w takim procencie wykonała drożdżownia. Zamiast 1,5 tony wyprodukowała 3264 kg. Wysoka realizacja zobowiązań drożdżowni była możliwa dzięki zastosowaniu pomysłu kierownika tego działu ob. Ignacego KURKA. Cenny pomysł ob. Kurka dokonał przewrotu w dotychczasowych sposobach fermentacji drożdży, a polega ona na prostej zasadzie tzw. separacji zwrotnej przy ponownym wykorzystaniu do produkcji dotychczasowego odpadowego płynu pofermentacyjnego. Pomysł da 830 tys. zł oszczędności rocznie.**

Tad.

Wieczór dyskusyjny w Sandomierzu
o projekcie Konstytucji

Staraniem prezydium Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju odbył się w sali Domu Kultury w Sandomierzu wieczór dyskusyjny, poświęcony projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zagadnienie zreferował i wyczerpującymi komentarzami naświetlił mec. Stanisław Pacewicz, zwracając szczególną uwagę na te artykuły, które stanowią nowe i realne uprawnienia obywateli.

W ożywionej dyskusji — na temat praw obywateli do nauki, wypowiedziała się **Maria Zenlukowa**, podkreślając rozwój szkolnictwa zawodowego, oraz dbałość państwa o wszechstronny rozwój nauki i wychowania młodzieży. Z kolei ob. **Zalewski** mówił o spójni gospodarczej między przemysłem a rolnictwem, zwracając uwagę na dbałość państwa o podwyższenie poziomu rolniczo-technicznego wsi i rozwój spółdzielni produkcyjnych. Poruszył on również zagadnienie pełnego równouprawnienia kobiet z mężczyznami, jakiego kobiety, w państwach kapitalistycznych, nie mają.

Następnie, o szerokich uprawnieniach obywateli do wypoczynku, które dla polskiego świata pracy są prawdziwym dobrodziejstwem nieznanym przed wojną — mówił sędzia **Franciszek Frańczak**, zaś **Jan Sokołowski** zwrócił uwagę na zagwarantowane przez Konstytucję prawa obywatelskie.

Wszyscy dyskutanci stwierdzili **na dnie, że projekt Konstytucji jest wyrazem umocnienia się nowego ustroju społecznego w Polsce, odpowiadającego interesom i dążeniom świata pracy, oraz odzwierciedleniem dotychczasowych osiągnięć i uprawnień, z których dziś cieszy się cały naród.**

Michał Przybyła

Osiągnięcia
teatru im. St. Żeromskiego

Teatr im. St. Żeromskiego w Kielcach i Radomiu zameldował o wykonaniu na 6 dni przed terminem planu kwartalnego. Według obliczeń, scena kielecka i radomska osiągnęły 10[illegible] proc. planowanej ilości przedstawień i 130,6 proc. wpływów kwartalnych. Również liczba widzów oglądających te spektakle daje 115,02 proc. przeciętnej frekwencji.

Przekroczenie planu kwartalnego stało się możliwe dzięki: wysiłkowi gościnnym zespołu w różnych miejscowościach województwa, oraz programowym przedstawieniom.

Zespół teatru im. Żeromskiego [illegible] osiągnięciem wysunął się na [illegible] przodujących scen w Polsce.

Dobre wyniki pracy
radomskich kół LPŻ

Liga Przyjaciół Żołnierza w Radomiu poszczycić się może poważnymi osiągnięciami w pracy szkoleniowej. **W okresie niespełna trzech miesięcy plan szkolenia terenowej obrony przeciwlotniczej poważnie przekroczono. Zamiast planowanych 37 kursów pierwszego stopnia zorganizowano 95. Poważne osiągnięcia ma radomska LPŻ w akcji umasowienia swych szeregów. W styczniu ub. r. w Radomiu istniało 8 kół LPŻ, a obecnie przy zakładach istnieje 45 kół LPŻ.**

Przodującym jest koło przy Radomskich Zakładach Obuwia. W zakładach tych istnieją 3 koła centralne i 11 kół oddziałowych, które grupują około trzech tysięcy robotników i robotnic, szkolących się na kursie strzeleckim. W marcu br. uruchomiono na terenie zakładów dodatkowy kurs, na który uczęszcza 200 LPŻ-owców.

Koło LPŻ przy liceum wychowawczyń przedszkoli, liczy około 160 osób. Uczestniczki kursu podzielone są na 7 grup. Szkolenie odbywa się co tydzień przez dwie godziny. Na kurs uczęszczają nie tylko członkinie Ligi, ale także wszystkie uczennice liceum.

Koła LPŻ utworzyły w Radomiu zespoły artystyczne. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół pieśni i tańca koła LPŻ przy lic. wychowawczyń przedszkoli, który z zespołem artystycznym koła LPŻ przy spółdzielni pracy „Sport", z okazji 6 rocznicy powstania ORMO dał szereg występów, między innymi w Kielcach, Białobrzegach, Skaryszewie. Występy cieszyły się powodzeniem. Zespół ten 1 ub. m. zorganizował w Radomiu w Domu Kultury wieczór artystyczny. Przybyła licznie młodzież z zainteresowaniem podziwiała bogaty program artystyczny. W pracy zespołu wyróżniły się: Barbara Drożdżówna, Teresa Napora, Zofia Wenzel, Mirkowska i Molga. (J. Czer. koresp.)

Inspektor pracy z Ostrowca
przyjmuje w Sandomierzu

W Referacie Skarg i Zażaleń przy prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sandomierzu przyjmuje interesantów w dniach 11-go i 26-go każdego miesiąca inspektor pracy z Ostrowca Świętokrzyskiego. Usprawnia to w dużym stopniu regulowanie sporów wynikłych na tle stosunku pracy oraz w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Jest to także dużym udogodnieniem dla robotników, którzy mają sposobność załatwić swoje sprawy na miejscu i bez straty czasu.

M. P.

Budowa stacji pomp
rozpocznie się w tym roku

W ub. r. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Kielcach wykonało plan roczny w 110 proc. Wybudowano rurociąg długości 3980 m i kanał sanitarny długości 2625 mb. Prócz tego postawiono 9 zdrojów ulicznych, oraz przyłączono do sieci wodociągowej 39, a skanalizowano 25 domów.

W br. zaprojektowano wybudowanie na stacji pomp dwóch budynków gospodarczych, oraz 2 osadniki ścieków.

Na czoło prac bieżącego roku wysuwa się ujęcie nowych źródeł i budowa stacji pomp ze zbiornikiem wody.

Od 1 maja Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów przystąpi do budowy kanału odwadniającego przy ul. Zagórskiej, oraz wykona szereg przyłączeń do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

W związku z 60 rocznicą urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, oraz świętem pracy podjęto m. in. zobowiązania: pracownicy warsztatu wybudują zdrój przy ul. Wojska Polskiego zaoszczędzając 3.500 zł, maszyniści przepracują cały rok bez większych remontów. Takie samo zobowiązanie podjęła załoga oczyszczalni ścieków. (D. Z. kor.)

Radomskie gołębie pocztowe
w zawodach ogólnopolskich

Gołębie pocztowe hodowane przez gołębiarzy zrzeszonych w swoim związku są obrączkowane i mają karty tożsamości. Ptaki te, odpowiednio przez swych właścicieli „układane", biorą udział nie tylko w lotach krajowych, lecz również międzynarodowych.

W roku bieżącym organizowana będzie olimpiada „gołębia" w stolicy Finlandii — Helsinkach, do której zapewne i radomscy hodowcy zgłoszą swoje ptaki. Ponadto odbędzie się z Wrocławia lot krajowy w dniu 22 Lipca br. Weźmie w nim udział okręg kielecki zrzeszenia hodowców.

Ruch w placówkach
sprzedaży ubrań na raty

Ratalna sprzedaż odzieży w nowootwartych, specjalnych sklepach w Radomiu spotkała się z dużym zainteresowaniem świata pracy. Mówi o tym znaczna liczba kientów, którzy już w pierwszych dniach otwarcia tych placówek odwiedzili je informując się przeglądając wystawione do sprzedaży towary.

W pierwszym dniu ratalnej sprzedaży w sklepie MHD nr. 22 wydano ponad 1500 zaświadczeń, które z kolei klienci poświadczą w swych zakładach pracy. Oprócz tego dokonano sprzedaży na raty kilkunastu kompletów odzieży damskiej i męskiej. Ożywiony ruch panował również i w innych placówkach. Dla udogodnienia i uprzystępnienia kupna na raty mieszkańcom Radomia punkty są czynne w odpowiadających wszystkim godzinach. Sklep MHD nr 22 przy ul. Żeromskiego 30 i nr. 14 przy ul. Żeromskiego 62/64 czynny jest bez przerwy od godz. 12—20, sklep nr. 61 przy ul. 3 Maja prowadzi sprzedaż codziennie od 9—17, sklep nr. 53 przy ul. Słowackiego 14 otwarty będzie od poniedziałku od godz. 11—19. Przy ul. Żeromskiego 62/64 czynny jest sklep PSS o podobnym charakterze. Największym powodzeniem cieszy się w sprzedaży garnitury i płaszcze wiosenne oraz okrycia ciężkie. (n)

Konferencja miejska ZMP
w Skarżysku

30 ub. m. w sali ZZK odbyła się statutowa konferencja ZMP, na której dokonano wyboru nowego zarządu i delegatów na konferencję wojewódzką. Na zakończenie odbyła się część artystyczna. (Sur. koresp.)

«Bałtyki», «Mewy», SHL-ki z Motozbytu
Przed sezonem kolarskim i motorowym

„Niech tylko trochę obeschną drogi..." — mówią z nadzieją „zapaleni" kolarze sprawdzając i przygotowując swój sprzęt rowerowy do nadchodzącego okresu wycieczek poza miasto i treningów. Jeżeli okaże się, że tę czy inną część należy już wymienić, udają się do dużego sklepu „Motozbyt"-u w Radomiu przy ul. Żeromskiego 5 zaopatrując się w potrzebne części. I tu również wszystko wskazuje na zbliżający się „gorący" sezon. Rowery sportowe firmy „Bałtyk" znajdują wielu nabywców; nawet tak wielu, że dla porządku kierownictwo zaprowadziło listy zgłoszeń nadsyłanych przez zakłady pracy i indywidualnych nabywców celem ustalenia kolejności sprzedaży. Rower może nabyć każdy pracownik, pozostający w stałym stosunku zatrudnienia, za gotówkę i na raty. Podobnie dużym powodzeniem cieszą się damskie rowery „Mewa" za 580 zł. Ze względu na znaczny popyt, pierwszeństwo kupna mają przodownicy oraz mieszkający poza miastem i dojeżdżający kilka kilometrów do zakładów pracy.

W tym tygodniu ma nadejść nowy transport rowerów „Bałtyk" i „Mewa", tak że znaczna ilość zapisanych klientów otrzyma upragniony sprzęt.

Zwolennicy szybkiej i bardziej „atrakcyjnej" jazdy wybierają jednak polskiej produkcji motocykle, doskonałe SHL-ki, które na podobnych warunkach mogą zakupić w Motozbycie. Cena ich wynosi około 3 tys. zł, w spłatach ratalnych. Pierwszeństwo nabycia mają przodownicy pracy. W „Motozbycie" zgłosiło się już do kupna motorów 60 nabywców. (n)

Za jedne... złote

Ceny żądane przez sprzedawców są różne (czytaj: wysokie) ale przechodnie nie zważają na to i kupują bazie i pierwsze wiosenne kwiaty w „ulicznej kwiaciarni" przy zbiegu Żeromskiego i Focha. No cóż, wiosna ma swoje prawa, ale wybór miejsca przez sprzedawców nie należy do najszczęśliwszych. (Fot. marr)

Łaźnia miejska, czy loteria
Udostępnić ludziom kąpiele

O łaźni miejskiej pisaliśmy już niejednokrotnie i niestety... bardzo rzadko pochlebnie. Notatki są odzwierciedleniem skarg, jakie nadsyłają nasi czytelnicy pod adresem tej instytucji.

Niemało kłopotu przysparza „amatorom" czystości, korzystającym z łaźni i brak oświetlenia. Ta wątpliwa oszczędność ma widocznie na celu ukrycie zażenowania kąpiących się grupowo, lub antysanitarnych warunków panujących w łaźni.

Następnym z kolei niedociągnięciem jest przypadkowość „urzędowania" łaźni. Bardzo często amatorzy kąpieli odchodzą z kwitkiem, bo... łaźnia jest nieczynna z braku węgla, i to nie tylko przypadkiem; **niezaopatrywanie łaźni miejskiej w opał zdarza się często.**

Personel, na pytanie klientów, kto winien tym wszystkim niedociągnięciom odpowiada niezmiennie: „magistrat". Według słów personelu, „magistrat", którym jest prezydium MRN, nic sobie nie robi ze skarg klientów, ani raportów o różne poprawki czy ulepszenia. Dowodem tego jest fakt, że krany do spuszczania wody w prysznicach są już od dawna popsute i kąpiący często nie może uregulować wody, ale może natomiast poparzyć się, gdy zamiast wody zimnej popłynie gorąca.

Mamy nadzieję, że artykuł nasz wpłynie na uzdrowienie stosunków panujących w łaźni miejskiej, i będzie zimnym prysznicem na głowy biurokratów z MRN odpowiedzialnych za urządzenia w łaźni i jej działalność. (js)

Zasiądą za kierownicą

50 uczniów Technikum Mechanicznego w Radomiu, członków szkolnego koła zapisało się na kurs samochodowy zorganizowany przez LPŻ. Szkolenie będzie prowadził Zarząd Miejski LPŻ, opiekę nad kursem objął ob. Nowicki.

Szkolenie praktyczne stało się możliwe dzięki samochodowi, który ostatnio zakupił komitet rodzicielski szkoły.

CO i GDZIE?

Radom

TEATRY

Teatr im. St. Żeromskiego — „Tak będzie" Simonowa.

KINA

Bałtyk — „Wielki koncert", prod. radzieckiej

Hel — „Powrót do domu", prod. czeskiej

APTEKI

Społ. apteka nr 9 (pl. 15 Grudnia 12) i 15 (pl. 3 Maja 1)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

WYSTAWY

Muzeum, ul. Nowotki 12 — Wystawa „Stefan Żeromski" i „Realizm mieszczański"

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Trzydzieści srebrników" — H. Fasta

APTEKI

Społ. apteka nr 2 (pl. Partyzantów)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Druk. RSW „PRASA". Marszałkowska 3/5.
3-B-16607

Fachowcy poszukiwani

PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH (CZELADNIKÓW, POMOCNIKÓW, UCZNIÓW), KOBIETY PRAGNĄCE POŚWIĘCIĆ SIĘ ZAWODOWI PIEKARSKIEMU zatrudni od zaraz M.H.D. — RADOM. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji M.H.D. ul. Malczewskiego 9, w godz. urzędowych. k 6518 0

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. k 6153-0

ZGUBY

Skradziono kartę meldunkową nr 325.25. K. 11 wydaną przez PMRN w Radomiu, nazwisko Siwiec Jan, Mieczysław, zam. Kochanowskiego 30/2. p 14125-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 52777 wydaną w Radomiu na nazwisko Grochala Irena. p 14108-1

Skradziono w autobusie portfel, książeczkę wojskową, legitymację i przepustkę pracy Zakładów Metalowych nr 1 w Radomiu na nazwisko Kowalik Kazimierz. p 14106-1

Spalono kartę meldunkową nr K/XI 25.364 wydaną przez PMRN — Radom na nazwisko Kwiatkowska Feliksa, zam. Radom, Staropatowska 49. p 14112 1

Skradziono kartę konsumo wą nr M. 1776 Z. Zakł. Metal. nr 1 w Radomiu na nazwisko Staczykowska Józefa, Antoniówka. 14196-1

Zgubiono książeczkę [illegible] skową wydaną przez [illegible] Radom, kartę meldu[illegible]wą wydaną przez PGR Skaryszewie na nazwisko Zabrzucki Franciszek, Odechów, gm. Skaryszew, pow. Radom. p [illegible]

Zgubiono kartę meldunkową nr 1219 wydaną przez Biuro Meldunkowe PKS Radomiu na nazwisko [illegible]ski Jan. p [illegible]

Zgubiono kartę konsumową nr [illegible] wydaną przez Zakłady Mechaniczne Radom I na nazwisko Dróżdż Filip. p [illegible]

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez GRN Błaziny na nazwisko Ewa, Koszary. p [illegible]

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Komisariat MO Warszawa II na nazwisko Bogacz Kazimierz, Rogalin, gm. Radzanów p [illegible]

«ŻYCIE» SPORTOWE

MŁODZI GIMNASTYKUJĄ SIĘ

3 i 4 bm. odbyły się w Radomiu wielkie zawody gimnastyczne o mistrzostwo szkół średnich, które zarazem były pierwszą tego rodzaju imprezą w województwie. Na starcie stanęło 66 uczennic i 49 uczniów z 19 szkół w różnych kategoriach wieku.

Atrakcyjna i ciekawa ta impreza zorganizowana została przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej, któremu należą się za to słowa uznania. Do sprawnego zorganizowania i przeprowadzenia zawodów przyczyniły się również komisje sędziowskie z ob. Władysławą Frankiewicz (lic. pedagogiczne) i Korwinem Kijucem (PSP) na czele, które spisały się bez zarzutu.

Oceniając poziom i przygotowanie zawodników stwierdzić musimy, że poza małymi niedociągnięciami (Szk. Zaw. „Domu Pracy" i Lic. TPD) wyniki były zadowalające. **Najlepiej z grup żeńskich wypadło Technikum Finansowe i Państwowe Liceum Pedagogiczne. Z męskich, natomiast, Liceum Chałubińskiego i Państwowe Szkoły Przemysłowe.**

Wyniki w konkurencji żeńskiej przedstawiają się następująco:

W grupie od 15—16 lat, pierwsze miejsce zajął zespół z Państwowego Technikum Finansowego w składzie Maria Grodzińska, Jolanta Deja i Romana Nadolska, uzyskując łącznie w ćwiczeniach wolnych, na równoważni, zwisie i skoku 110,4 pkt. Drugie miejsce zajęły uczennice z Państwowego Liceum Pedagogicznego: Wiesława Bodera, Halina Bębenek i Urszula Maj, uzyskując 109,8 punktów. Na trzecim miejscu uplasowały się dziewczęta z Lic. im. M. Konopnickiej — 107,5 pkt.

W grupie dziewcząt 17—18 lat pierwszą lokatę uzyskały również dziewczęta z Technikum Finansowego — 107 punktów. Zwycięski ten zespół wystąpił w składzie: Alina Nadolska, Antonina Adamska i Krystyna Aleksanderek. Drugim i trzecim miejscem podzieliły się uczennice Technikum Budowlanego i Państwowego Liceum Pedagogicznego.

W konkurencji męskiej padły następujące wyniki: w grupie chłopców 15—16 lat pierwsze miejsce zajął zespół z lic. Chałubińskiego w składzie: Borysowicz, Malmon i Kostrzewski, którzy uzyskali łącznie 84 punkty. Drugie i trzecie miejsce przypadło w udziale Państw. Szkołom Przemysłowym i Lic. Chałubińskiego.

Indywidualnie, pierwsze miejsce zajął JASTRZĘBSKI z Lic. Chałubińskiego uzyskując 29,7 pkt. przed BORYSOWICZEM (Lic. Chałubińskiego) 29,2 pkt. i POTERĄ (PSP) 28,7 pkt.

W grupie od 17—18 lat pierwszą lokatę zdobył również zespół z Liceum Chałubińskiego, który uzyskał łącznie 116,4 pkt. Zwycięski ten zespół wystąpił w składzie: Bukalski, Młynarski, Pietrzyk. Drugie miejsce zajęli uczniowie z P.S.P. mając 115,6 pkt., przed Lic. Chałubińskiego 113,8 pkt.

Indywidualnie, pierwsze miejsce uzyskał KOBZA z PSP 41,4 pkt., przed PRZEPIÓRKĄ (Lic. Chałub.) 40,2 pkt. i DĄBROWSKIM (Lic. Chałub.) 39,7 pkt.

W ostatniej grupie, 19—29 lat również bezkonkurencyjnym okazał się zespół z Lic. Chałubińskiego, który zdobył 120,9 pkt. przed kolegami z PSP 116,3 pkt. Trzecie miejsce zajęli uczniowie PSP 115,17 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zdobył POLAKOWSKI z Lic. Chałubińskiego uzyskując 43,5 pkt. przed KOWALCZYKIEM i GLIKIEM z PSP.

SIENKIEWICZ I — MISTRZEM

Zakończono wewnętrzne rozgrywki szachowe o mistrzostwo państwowych szkół przemysłowych w Radomiu. Po emocjonujących walkach, bezapelacyjne zwycięstwo nad swymi finałowymi przeciwnikami odniósł Sienkiewicz I (wydz. mech.). Drugie miejsce zdobył Sienkiewicz II (wydz. mech. elektr.) na trzecim miejscu znalazł się Barcikowski (wydz. bud.), zaś czwarte zajął Wiatrak (wydz. mech.).

Reprezentanci wydz. drogowego uplasowali się na V miejscu, a na szóstej pozycji znalazł się Korupczyński (wydz. bud.) Ignacy Kruszyna wycofał się z rozgrywek.

Wręczenie dyplomów nastąpi w drugiej połowie kwietnia. W przyszłości mistrzostwa tego rodzaju winny odbywać się w bardziej odpowiadających terminach, gdyż ich zorganizowanie np. obecne powoduje małą ilość biorących udział w rozgrywkach, ze względu na końcowe egzaminy i prace dyplomowe. (Kazet)

KOLARZE JUŻ „KRĘCĄ"

Niedzielny, 50 kilometrowy wyścig kolarski na otwarcie sezonu, na trasie Radom — Szydłowiec — Radom zakończył się zasłużonym sukcesem młodych zawodników „Stali". W czteroosobowej czołówce znalazło się aż trzech kolarzy „Stali": zwycięzca wyścigu **Edward Sliwiński, Nowak i Natora** oraz **Kundzicz** z „Włókniarza", który był na mecie drugi.

Niemal od startu 20 osobowa grupa zawodników rozbiła się na trzy części. 13 najszybszych zgrupowało się w czołówce, kilkaset metrów za nimi 5 osobowa grupa pierwszych pechowców i daleko w tyle 2 „maruderów".

Przebieg wyścigu stał się emocjonujący dopiero od półmetka tj. tuż przed Szydłowcem, a więc po przejechaniu 25 km. Czołówka rozbiła się tu na trzy grupy po kilku zawodników, między którymi odległość zaczęła się zwiększać coraz bardziej. Przez długi czas prowadzi na zmianę 8 kolarzy, z których ciągle ktoś inicjuje ucieczkę, w porę jednak likwidowaną. Po małej „kraksie" E. Sliwińskiego, który szybko dołącza do prowadzącej grupy wraz z Natorą, czołówka jedzie dość równo. Pod Młodocinem ma „krakse" Ćwil ze „Spójni", ale mimo potłuczenia nie rezygnuje z dalszego biegu. Dalej, na gorszej nawierzchni wiaduktu, około 10 km przed Radomiem ustala się grupa czołowa, która dobija zwycięsko do samej mety. **W ostatecznej rozgrywce przed metą wygrywa bieg E. Sliwiński w czasie 1 godz. 24,3 min. przed Kundziczem, Nowakiem i Natorą.** (Ren)

WŚRÓD TURYSTÓW NAJLEPSZY LISOWSKI

W 20 km wyścigu dla turystów, w którym wzięło udział 8 zawodników zwyciężył LISOWSKI „Stal" w czasie 41 min. przed przybyłym do mety w 3 min. później swoim kolegą klubowym JANDUŁĄ.

WŁÓKNIARZ — GWARDIA 0:0

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały, pierwsze w tym sezonie zawody piłkarskie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy radomskim Włókniarzem i białostocką Gwardią, które zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **Włókniarz:** Ciekała, (Pacek), Drela, Adamczyk, Kołtuniak, Rusinowicz, Liziniewicz, Czachor M., Tworek, Roszczyk, Szymański, Pyziak (Gibaszewski).

Gwardia: Szybiński, Kumorowicz, Gębarowski, Kuciewic, Wójcik, Galos, Fertisch, Wojna, Wardziński, Choroszucha, Pohl.

Od pierwszej chwili 11-tka Włókniarza narzuca szybkie tempo i zaczyna gościć pod bramką przeciwnika. W 10 minucie sędzia dyktuje rzut wolny w stronę bramki Gwardii. Strzela Kołtuniak, bardzo ładnie i ostro, ale piłka przelatuje tuż obok bramki. Przewaga gospodarzy (coraz bardziej się uwidacznia, goście natomiast atakują sporadycznymi wypadami, które nie mają wykończenia podbramkowego. W 12 min. zawodnik Włókniarza Szymański ma doskonałą okazję do strzelenia bramki, niestety, piłduje z najbliższej odległości. W 27 min. ten sam zawodnik otrzymuje z lewego skrzydła piłkę i pięknie, z półobrotu, wolejem strzela w lewy róg. Szybiński robinsonuje i groźny strzał zostaje zlikwidowany. Tempo gry ani na chwilę nie słabnie. Gospodarze przeprowadzają groźne ataki, przesiadując pod bramką przeciwnika. Jednak niezdecydowane strzały i brak[illegible]nych akcji przekreślają szanse [illegible] gola.

Włókniarz znowu ma okazję do [illegible]cia bramki. W 40 min. lewoskrzy[illegible] Czachor strzela rzut wolny (bezpo[illegible] jednak interwencja doskonałego [illegible]skiego likwiduje silny strzał. W [illegible] polem znowu wspaniała okazja. [illegible] bije rzut rożny, powstaje zamie[illegible] które wykorzystuje Kołtuniak i [illegible] w poprzeczkę. Do przerwy, mimo [illegible] przewagi radomiaków wynik pozo[illegible] bezbramkowy.

Po przerwie sytuacja ulega nagle[illegible]nie. Do ofensywy przechodzą [illegible]ście i przeprowadzają groźne atak[illegible]re, tylko dzięki wspaniałej grze [illegible] kończą się niepowodzeniami. Temp[illegible] nieco słabnie. Wydaje się, że obu[illegible]zyny są przemęczone, mimo to w[illegible] gry ma teraz Gwardia. W 28 min. [illegible] Włókniarza popełnia błąd takt[illegible] środkowy napastnik gości otrzymuje [illegible]kę, pędzi na bramkę, zabiera [illegible] strzału i... niestety, fantastyczny [illegible]pak" Ciekały pod nogi likwiduje [illegible] przebój. W 37 min. analogiczna [illegible] mają radiomiacy. Czachor dostaje [illegible] i znajduje się sam na sam z b[illegible]rzem, ale z najbliższej odległości [illegible] prosto w ręce Szybińskiego. W ciągu [illegible]tem znowu Ciekała ratuje Włó[illegible] przed utratą bramki wspaniałą in[illegible]nadą.

W obu zespołach, a zwłaszcza [illegible]kach uwidacznia się jaskrawo brak [illegible]kończenia podbramkowego i dok[illegible] strzałowej.

Gra staje się teraz mniej więcej [illegible]nana i... mniej ciekawa. Obrońcy [illegible]miaków popełnia mnóstwo kilku [illegible]błędów i tylko dzięki bardzo dobr[illegible]mu Ciekale nie zamienia się [illegible] w bramki.

Jeszcze kilka zagrań i sędzia [illegible]je koniec zawodów.

Sędziował bardzo dobrze ob. Gie[illegible] Przemyśla. Widzów około 4 tys.